

# GAZETA

# PORAN *niaków* *liatal* A

— ILUSTROWANY DZIENNIK INFORMACYJNY WSCHODNICH KRESÓW —

Nr. 8987.

Lwów, sobota 21 września 1929.

Rok XX.

Nakładem Spółki Wydawniczej GRODKI i Spółka.

Redaktor naczelny: JERZY KONARSKI.

## Dymisja rządu litewskiego.

Dalsze sensacyjne szczegóły afery dra Tomaszewskiego:

### Jak dr. Tomaszewski wymusił milczenie na kadecie Zamorskim, którego usiłował zastrzelić.

Drastyczna scena w mieszkaniu pp. Szambrowskich.

### Sensacyjne samobójstwo urz. Magistratu, kontrolera kin lwowskich.

### Sprawcy zamachu na Targi Wsch. nie staną przed sądem doraźnym. - Dziś zapadnie wyrok na b. por. Wójcika.

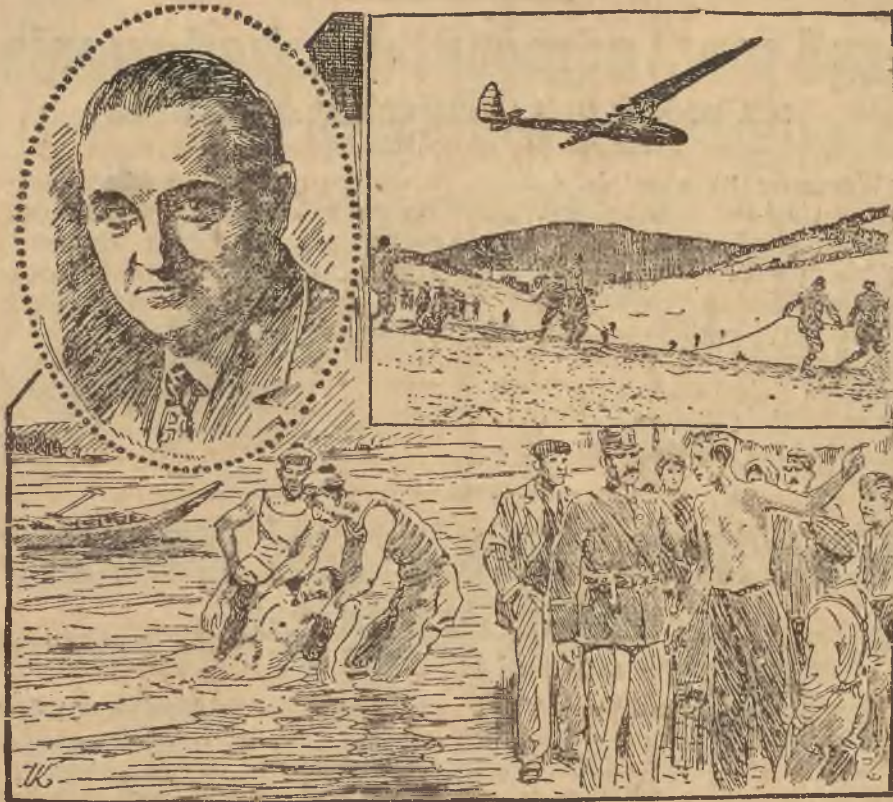
Wina, wódki, likiery najtaniej poleca „ZAKOPANE” -- Moor i Starhowicz, Akademicka 24. -- L. Sapięhy 25.

#### WYJAZD P. PREZYDENTA RZPLTEJ NA KRESY.

(Telefonem od naszego korespondenta).  
Warszawa 19. września. (ab) P. Prezydent Rzpltej wyjechał dzisiaj rano ze switą swoją na objazd województw północno-wschodnich. P. Prezydentowi towarzyszą w podróży szef gabinetu wojskowego pułk. Głogowski i dwaj adjutanci mjr. Jurgielewicz i rotm. Calewski. P. Prezydent zatrzyma się na nocleg w Słonimiu.

#### POLACY UCIŚNIENI PRZEZ POLKI CIESZCIE SIĘ!

(Telefonem od naszego korespondenta).  
Warszawa, 19. września (st) Do władz wpłynęło podanie niejakiego dr. Peltyńskiego, mieszkańca Warszawy, który prosi o bezpłatny paszport na mający się odbyć w Wiedniu w końcu bm. kongres równouprawnienia mężczyzn. Kongres jest zwołany przez panów, czujących się pokrzywdzonymi przez emancypację kobiet. Peltyński pisze, że będzie reprezentował na kongresie uciśnionych przez kobiety mężów polskich i prosi przeto o bezpłatny paszport zagraniczny.



OSOBLIWA ŚMIERĆ LOTNIKA  
(Do artykułu na stronie 14-tej).

#### MARSZ. PIŁSUDSKI ZAKOŃCZYŁ WAKACJE

(Telefonem od naszego korespondenta).  
Warszawa 19. września. (ab) Jeszcze przed blisko dwoma tygodniami przynieśliśmy wiadomość o zaniechaniu podróży Marsz. Piłsudskiego do Rumunji. Dzisiaj pojawił się w tej sprawie półoficjalny komunikat, który donosi, że Marsz. Piłsudski w roku bież. na wypoczynek zagranicę nie wyjedzie.

#### PRZESILENIE RZĄDOWE W EGIPCIE.

Londyn, 19. września. (Tel. G. P.).  
Oczekują tu w najbliższym czasie przesilenia gabinetowego w Egipcie. Nowy ang. wysoki komisarz zażądał w rozmowie z królem Fuadem, by wybory, które mają zadecydować o przyjęciu lub odrzuceniu propozycji angielskich odbyły się na podstawie bezpośredniego i tajnego prawa wyborczego. Prezydent ministrów i dyktator Machmed Pasza oświadczył natomiast królowi, że obstate przy dotychczasowym systemie wyborczym. Oczekuje się, że wobec tego gabinet Machmed Paszy ustąpi.

# Wielka debata rozbrojeniowa w komisji Zgromadzenia Ligi Narodów.

LORD CECIL PROPONUJE PONOWNE ROZWAŻENIE PROJEKTU ROZBROJENIA. — DELEGAT NIEMIEC POPIERA ANGLJĘ. — WŁOCHY I JAPONJA PO STRONIE FRANCJII.

Genewa 19. września. (Tel. G. P.) Szwajcarska Agencja Telegraficzna: 3-cia rozbrojeniowa komisja Zgromadzenia Ligi Narodów rozpoczęła dziś wielką debatę rozbrojeniową.

Pierwszy zabrał głos delegat angielski lord Cecil, który stwierdził że dotychczas nie osiągnięto żadnego istotnego postępu w dziedzinie rozbrojenia, zarówno na lądzie, jak na morzu i w powietrzu, posłem w długim wywodzie uzasadniał zaproponowaną przez delegację angielską rezolucję, która domaga się ponownego rozważenia projektu w sprawie rozbrojenia. Delegat angielski zaznaczył, że szerokie masy oczekują od Zgromadzenia Ligi, że prace nad rozbrojeniem wreszcie zakończone zostaną w sensie zadowalającym.

Delegat francuski Massigli oświadczył, że nie zamierza wdawać się w szczegółowy rozbiór rezolucji angielskiej, daje jedynie wyraz swemu przeświadczeniu, że przyjęcie rezolucji angielskiej prawdopodobnie spowodowałoby zwłokę w pracach przygotowawczej komisji rozbrojeniowej.

Niemiecki delegat hrabia Bernsdorff, który w zdecydowany sposób popierał rezolucję angielską, oświadczył, że Niemcy nigdy nie zadowolą się do-

tyczasowym wynikiem prac komisji rozbrojeniowej i stanowczo domagał się rewizji z poprzednio powziętych uchwał, przyczem jest obojętne, czy miałyby to nastąpić na proponowanej

konferencji rozbrojeniowej, czy też na komisji rozbrojeniowej.

Delegaci Włoch i Japonji przyłączyli się do stanowiska wyrażonego przez delegata francuskiego.

## P. Premier Switalski u Marsz. Piłsudskiego

W PONIEDZIAŁEK POSIEDZENIE RADY MINISTRÓW.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 19. września. (ab) P. Premier Switalski odbył dziś konferencję z min. komunikacji Kühnem i min. reform rolnych Staniewiczem. W południe udał się p. Premier Switalski do Belwedern, gdzie został przyjęty

przez Marsz. Piłsudskiego. Na poniedziałek zwołał Premier Switalski posiedzenie Rady Min., która zajmie się załatwieniem szeregu pilnych spraw bieżących.

## Minister Bonnefous na G. Śląsku

I W ZACH. MAŁOPOLSKIM ZAGŁĘBIU NAFTOWYM.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa 19. września. (ab) Bawiący w Warszawie z małżonką francuski minister przem. i handlu p. Bonnefous wyjechał na Górny Śląsk. Minister zabawi jeden dzień na Śląsku, zwiedzi Katowice, Chorzów, następnie Skarboferm w Królewskiej Hucie. Z Katowic wyjeżdże do Dąbrowy Górniczej, gdzie

przyjmie tamtejszą kolonję francuską. Po krótkim pobycie w Krakowie 20. września wyjedzie przez Tarnów do Zagłębia Naftowego i zwiedzi Limanową i Polankę. W sobotę zwiedzi zabytki Krakowa i tegoż dnia powróci do Paryża na Berlin.

## Stosunki polsko-włoskie zacieśniają się.

Rzym 19. września. (Tel. G. P.) Cała prasa tryjesteńska podaje szczegóły o wizycie ambasadora Przeździeckiego w porcie tryjesteńskim, przyczem podkreśla łączność Polski i Włoch i coraz ściślejsze

stosunki między obu państwami. Inne dzienniki piszą o wymianie serdeczności między Polską a Włochami na terenie Wystawy poznańskiej z okazji zwiedzania jej przez dyrektora Pilotti'ego.

## Rząd sow. odmówił odszkodowania

DLA RODZIN OFIAR ZAMACHU APANASIEWICZA.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa 19. września. (st) W Warszawie bawi adwokat z Włna Jamontt, plenipotent rodzin pozostałych po śp. zastępcy starostwa w Baranowiczach Kucharkowskim oraz rodziny post. Żelazkowskiego, zamordowanych w roku b. przez przedstawiciela handlowego Sowieców w Berlinie Apanasiewicza. Adwokat zwrócił się do poselstwa so-

wieckiego z żądaniem odszkodowania dla rodzin zabitych. Żądanie to poparte jest szeregiem dokumentów. Mimo wszystkich przedstawionych motywów poselstwo w imieniu rządu sowieckiego kategorycznie odmówiło udzielenia odszkodowania rodzinom zamordowanych (!).

## Bezdomni opanowali koszary w Grudziądzu.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 19. września. (st) Do dawnych koszar wojskowych im. Czarneckiego w Grudziądzu, które przed kilku laty nabyła z rąk prywatnych dyrekcja kolei w Gdańsku, wtargnęło przed kilku dniami kilkadziesiąt bezdomnych rodzin i zajęło kilka ubika-

cyj. Policja jeszcze tego samego dnia usunęła intruzów. Z nadejściem jednak zmroku ponownie wprowadzili się oni do koszar i odtąd tam pozostają. Sytuacja zmieniła się o tyle, że w ciągu ub. piątku i soboty gmach koszarowy zapełnił się bezdomnymi w licz-

**TYLKO**  
**NEUTRALNE**  
**MYDŁO**  
**MARIS**

*Iste*

**CHRONICZERĘ I UPIĘKSZA JĄ**



*Zapachy*  
BEZ FIOŁEK  
FOUGÈRE - RÓŻA  
LAWENDA  
TRÈFLE

CENA 1,25 zł

**J. & S. STEMPNIOWICZ-POZNAŃ**

bie 600—800 osób. W ten sposób wszystkie wolne gmachy dawnych koszar zostały zamieszkałe.

## UJEDNOSTAJNIENIE RUCHU AUTOBUSOWEGO W POLSCE.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 19. września. (ab) W Min. poczt i tel. zorganizowany zostaje referat dla komunikacji autobusowej. Zadaniem referatu będzie przeprowadzenie studiów w tej dziedzinie i ujednostajnienie ruchu autobusowego w Polsce. Referat ten został powierzony dr. Wygardowskiemu, b. dyrektorowi „Aerolotu“

## P. DĄBSKI LICZY NA NOWE WYBORY.

Warszawa, 19. września. (Tel. G. P.) Prezes Stronnictwa Chłopskiego poseł Jan Dąbski, oświadczył Aj. Wschodniej w wywiadzie, że zdaniem jego w lecie roku przyszłego powinny się odbyć nowe wybory do Sejmu, które według jego przekonania dadzą Sejm, będący wyrazem woli Narodu.

## P. SZWALBE USTĄPIŁ.

Warszawa, 19. września. (Tel. G. P.) Naczelnik Wydziału Apropizacyjnego Min. S. Wewn. p. Szwalbe wczoraj przed posiedzeniem Komitetu Ekonomicznego Ministrów zgłosił rezygnację. Rezygnacja spowodowana została różnicą zdań z czynnikami decydującymi na te aktualnych zadaniach polityki propizacyjnej i zbożowej. P. Szwalbe był realizatorem polityki rezerw zbożowych za rządów prof. Bartla i był rzecznikiem interwencjonalizmu państwowego w dziedzinie polityki zbożowej. Dymisja p. Szwalbe została przyjęta.

## KATASTROFA MOTOCYKLISTY POD GRUDZIĄDZEM.

Poznań, 19. września. (Tel. G. P.) W czasie odbywających się onegdaj wyścigów motocyklowych na trasie Bydgoszcz-Toruń - Grudziądz, jeden z zawodników Jan Prelewicz z Grudziądza, jadąc z szybkością 120 km na godzinę, wpadł na skrócie tuż przed Grudziądzem na drzewo przydrożne. Ciężko poranionego w stanie beznadziejnym przeniesiono do szpitala w Grudziądzu.

## RADEK WRÓCIŁ DO ŁASK.

Moskwa, 19. września. (Tel. G. P.) Centralny komitet wyk. uwzględnił prośbę Karola Radka o przywrócenie go w prawach członka partji. Radek podpisał deklarację, w której ponownie potępił opozycyjne poglądy Trockiego.

## ZGODA MIĘDZY BOLIWIĄ A PARAGWAJEM.

Genewa, 19. września. (Tel. G. P.) Poseł boliwijski w Szwajcarii zakomunikował generalnemu sekretarzowi Ligi Narodów, że rząd jego przyjął zaprojektowane przez waszyngtońską komisję śledczą porozumienie między Boliwią i Paragwajem i że rząd zdecydował powrócić do sytuacji, jaka była przed zajęciem o Chacho. Stosunki dyplomatyczne między obu państwami będą niezwłocznie wznowione.

## BARON TOGO W „CZERWONYM KRZYŻU“.

Warszawa 19. września. (Tel. G. P.) Polski Czerwony Krzyż podejmował senatora i b. premiera barona Togo, który położył wielkie załugi dla roztoczenia opieki nad uchodźcami polskimi na Dalekim Wschodzie. W dowód uznania i wdzięczności br. Togo został udękowany odznaką honorową polskiego Czerwonego Krzyża.

## MINISTER WĘGIERSKI NA PWK.

Poznań, 19. września. (Tel. G. P.) W najbliższym czasie przyjeżdża na wystawę do Poznania węgierski minister przemysłu i handlu wraz z otoczeniem, w skład którego wejdzie kilku dygnitarzy węgierskich.

## WIELKI POŻAR W SAKSONJI.

Berlin 19. września. (Tel. G. P.) W Budziszynie (niem. Bautzen na Łużycach) w fabryce wagonów „Linke Hoffman Buschwerke A. G.“ wybuchł pożar w modelarni. — Gmach administracyjny poważnie ucierpiał. Straty olbrzymie.

# Sensacyjny proces b. porucznika rez. Wójcika o napad na 2 oficerów 36 pp.

CO MÓWI DOWÓDCA PUŁKU. PLK. ULRYCH. — ZEZNANIA ŻONY PODSĄDNEGO. — W PIĄTEK NASTĄPI WYROK NA WÓJCICKA

(Telefonom od naszego korespondenta).

Warszawa, 19 września. (st) Dziś procesie przeciwko Wójcikowi zeznał jako pierwszy pułk. Ulrych, dowódca 36 pp. legji akademickiej. Świadek zeznaje: „Otrzymałem pismo od jakiegoś Wójcika, uznałem treść jego za żołą bezsensowną. Nakazałem mu list zwrócić, wychodząc z założenia, że skoro na tyle milionów obywateli nikt do mnie nie pisze, to z jakiej racji właśnie p. Wójcik ma mi nadsyłać jakieś listy. Polecilem adiutantowi pułku kpt. Lewińskiemu napisać Wójcikowi, że **bezdar takich nie przyjmuję do wiadomości.** Kpt. Lewiński na to oświadczył: „Ja mu odpiszę, że uważamy go za chorego na umyśle”. Zgodziłem się na to. Otrzymałem następnie drugi list z bezczelnym dopiskiem „Doprawdy nie rozumiem, jak ktoś śmie pisać w podobny sposób do oficera”, postanowiłem delegować 2 młodych oficerów w celu żądania od Wójcika satysfakcji honorowej. Wybrałem dwóch pierwszych z brzegu oficerów, których nazwiska rzuciły mi się w oczy na znajdującej się przedemną tablicy. Zresztą byli to właśnie oficerowie dobrzy, spokojni i stateczni. Wezwałem ich i zapytałem, czy podejmą się zastępstwa honorowego. Okazali natychmiast gotowość. Dałem im więc radę, by wyjechali następnego dnia rano, mówiąc im przytem: „Zobaczcie przedtem, czy to szaleniec, czy warjat, a potem złożcie mu moje wyzwanie.”

Przew.: Dlaczego pan wybrał właśnie tych oficerów?

Św.: Była to rzecz przypadku.

Przew.: Dlaczego pan radził wcześniej wyjazd?

Św.: Bo rozumiałem, że w lecie wcześniej wyjeżdżają z Piastowa rano do Warszawy, a chodziło mi o to, by Wójcika zastano i sprawdzono, co on za jeden.

Prok. Grabowski: Czy pan byłby przeciwnikiem w ewentualnym starciu honorowym z Wójcikiem?

Św.: Tak, uważałem, że honorowo ja odpowiadam, ale szczerze powiem, że rad tem się nie zastanawiałem.

Następnie p. Ulrych opowiada o rozmowie z por. Nowaczyńskim i Cebrowskim, których odwiedził w szpitalu. Na zakończenie pułk. Ulrych oświadczył: Jestem wychowany na tradycjach rycerskich, akademickich, Uniwersytetu Jagiellońskiego, dlatego nie mogę przypuszczać, by sekondanci szli z nieprzyjawnymi zamiarami.

Następnie zeznaje adiutant pułku, kpt. Lewiński, który stwierdza, że pułk. Ulrych wybrał na zastępców dwóch oficerów spokojnych i taktownych.

Następnie zeznaje st. szeregowiec Adameczyk, szofer samochodu wojskowego, który wioził uszkodzonych oficerów do Piastowa. Stwierdza on, że gdy opuszczano Warszawę, była godzina 10 minut 6. Przybyło do Piastowa za 15 minut 7 ma.

Dalej zeznawal Antoni Adamkiewicz, zięć dozorczyń domu w Piastowie, gdzie mieszkał Wójcik. Świadek zeznaje, że oficerowie przybywszy ra-

no, pytali o mieszkanie Wójcika, jego lata i wygląd.

Adw. Paschalski: Czy nie pytali się, czy Wójcik mieszka sam, czy też

z innym mężczyzną?

Św.: Tak pytali się, odpowiedziałam, że mieszka z żoną.

## Zeznania p. Wójcikowej.

Z kolei sąd przystąpił do przesłuchania żony oskarżonego, Marii Wójcikowej. Wejście jej na salę wywołuje poruszenie. P. Wójcikowa jest to przystojna i dystygowana niewiasta, lat około 30. Zeznaje w sposób bardzo spokojny i opanowany. Na zapytanie przewodniczącego odpowiada, że chce zeznawać. Po zaprzysiężeniu zeznaje: O godz. 6.10 obudziło mnie rano silne pukanie. Wiom, że była to właśnie ta godzina, gdyż spójrzałam na wiszący naprzeciw zegar. Mąż poszedł otworzyć. Słyszałam pytanie: Kto tam? Odpowiedziane było przez męski głos: **Proszę otworzyć!**

Przew.: Czy nie był to głos zmieniony?

Św.: Nie, donośny i wyraźny męski głos. Mąż mój odpowiedział, że nie przyjmuje tak wcześnie. Odpowiedzi z poza drzwi nie słyszałam. Mąż wszedł i powiedział do mnie: „śpij Marysiu”, a tymczasem się ubierał i wyszedł, zamykając drzwi. Słyszałam odsuwanie zasówki, kroki więcej, niż jednego człowieka. Treść prowadzonej rozmowy słyszałam dobrze, gdyż drzwi są cienkie. Ktoś podniesionym głosem zapytał: Czy pan jest Józef Wójcik? Mąż odpowiedział: Tak. Wówczas padło pytanie: Czy pan pisał... Dalejszych słów nie słyszałam, gdyż zeskoczyłam z łóżka i poczęłam ubierać szlafrok. Wybiegłam i ujrzałam męża wciskającego między szafę a ścianę, jak wal-

Kino FATAMORGANA pl. Marjack 10. Kino FATAMORGANA.  
**Druga Rapsodja Węgierska**  
I zis PREMIERA przebo owego filmu Ilustracja muzyczna 2 orkiestr.  
**OSTATNI ROZKAZ PORUCZNIKA NOSZTY**  
Św etne t p / i motywy węg erskie W gł. rola h Ewelina Holt i Ivor Novello  
Począ e: seansów w dal powszechnie o godz 4 i 45, 7 15 i 9 10 w soboty i niedz. o g. 3 4 30, 6, 7 30 i 9 10 w Mito kolos. kosz ów 2N/Z I WAŻNE

## Sprawcy zamachu na Targi Wsch.

NIE STANĄ PRZED SĄDEM DORAŻNYM.

Warszawa 19. września. (Tel. G. P.) W związku z pogłoskami, jakie ukazały się w niektórych pismach o przekazaniu sprawy uczestników zamachów bombowych w czasie tegorocznych Targów Wsch. sądowi dorażnemu, czynnikmi miarodajne komunikują Agencji Wschodniej, że

według nowej procedury karnej obowiązującej na terenie ziem Rzplitej instytucję sądów dorażnych można wprowadzać tylko na podstawie specjalnej uchwały Rady Ministrów. Uchwałą taką jednak nie została powzięta w określonym terminie.

## Zbiorowy zamach na kandydata na prezydenta Meksyku.

SALWA REWOLWEROWA PODCZAS MOWY KANDYDATA.

Paryż 19. września. (Tel. G. P.) „Chicago Tribune” donosi z Meksyku, iż na kandydata na prezydenta Meksyku Vascenzollesa dokonano zbiorowego zamachu. Dano do niego około 100 strzałów karabinowych. Dwie osoby z otoczenia Vascenzollesa zostały zabite, a około 15 osób odniosło rany.

Wiedeń 19. września. (Tel. G. P.)

Z Meksyku donoszą, że na Vascenzollesa dokonano wczoraj w nocy zamachu. Podczas, gdy późną nocą wygłaszał on z balkonu hotelu mowę, dano do niego z ukrycia salwę rewolwerową. Atakowany ocalał, jednak z jego otoczenia dwie osoby zostały zabite, a 15 odniosło rany. Sprawcy, korzystając z zamieszania i ciemności zbiegli.

## Zerwanie rokowań grecko-tureckich

RZĄD TURECKI WZNOWI KONFISKATY MIENIA GRECKIEGO

Wiedeń, 19 września. (Tel. G. P.) Dzienniki donoszą z Aten: Jak słychać, rząd turecki zamierza zerwać wszelkie rokowania z rządem greckim. Zamiar ten uzasadniony jest tem, że rząd gre-

cki nie udzielił na żądanie rządu tureckiego odpowiedzi i przewleka rokowania. Władze tureckie zamierzają rozpocząć znowu konfiskatę własności greckiej w Turcji.

czył z dwoma osobnikami w mundurach. Jeden z nich wykrywał mu rękę. Niższy oficer wykrył mu rękę tak, że rewolwer upadł.

## Zeznania świadków.

Świadek nie wszystko dokładnie wspominał przed sędzią śledczym, bo chciała zatuszować sprawę.

Następnie prokurator zadaje świadkowi pytania. Dalej zeznają sąsiedzi Wójcików, Piotr i Helena Kuta. Ta ostatnia mówi: Wyjrzałam rano przed dom i zobaczyłam samochód wojskowy. Było 7 minut po 6-tej. Zaraz potem usłyszałam krzyki i strzał. P. Wójcikowa wołała: „Ludzie ratujcie!” Wybiegłam i wszłam do Wójcików. Zobaczyłam jak jeden oficer szarował się z Wójcikiem, a drugi oddzielony od tamtego przez Wójcikową, stojąca z rozkrzyżowanym rękoma, wywijał nad głową szablą. (Świadek ujmuje szablę za rękojeść i wywijają z takim rozmachem, że wywołuje to na sali ogólną wesołość)

## Zeznania pprok. Chirowskiego.

Prok. wojskowy, kpt. Chirowski (Świadek wezwany przez obronę) stwierdza, że badał Wójcika i że ten początkowo nie chciał składać zeznań, gdyż nie chciał szkodzić por. Nowaczyńskiemu. Przytem zdaje się powiedzieć, iż wyczuł w ich zeznaniach, że działali na czyjś rozkaz. Wkrótce jednak Wójcik okazał gotowość złożenia zeznań i przedstawił sprawę tak, jak obecnie na rozprawie. Kpt. Chirowski przesłuchiwał również poszkodowanych oficerów. Nie mówili zresztą nic o czapkach. Por. Nowaczyński mówił, że uderzył w twarz Wójcika, odruchowo na jego strzał. Prok. Chirowski doszedł do wniosku, że oficerowie nie mogli mieć względem Wójcika żadnych złych zamiarów.

Dzisiaj wyczerpano listę świadków, jutro zeznawać będą rzeczoznawcy, poczem nastąpi przemówienia stron. Wyrok oczekiwany jest w piątek późnym wieczorem.

## ZGON B. POSŁA HARUSEWICZA.

Warszawa, 19. września. (Tel. G. P.) Zmarł tu śp. dr. Jan Harusewicz, wybitny działacz narodowo-demokratyczny podczas zaborów, poseł do wszystkich Dum rosyjskich. W czasie wojny śp. Harusewicz był członkiem Rady Międzypartyjnej w Piotrogradzie. W niepodległej ojczyźnie piastował mandat posełski do II. Sejmu polskiego.

## LISTONOSZ ZDEFRAUDOWAŁ 30.000 zł.

Warszawa, 19. września. (Tel. G. P.) Listonosz pieniężny Chmielewski Jan aresztowany za defraudację listów i przekazów przyznał, że już od r. 1926 popełniał nadużycia i że suma, którą ukradł i roztrwonił, dochodzi do 30 tysięcy zł

## PATENTOWANE „SZKLANKI” PAPIEROWE.

Warszawa, 19. września (st) Pewne przedsiębiorstwo opatentowało w urzędzie patentowym w Warszawie papierowe „szklanki”. Są one zrobione ze specjalnego nieprzemakalnego papieru, przeznaczone do jednorazowego użytku. Konsument będzie płacił za taki kubek 2 gr. Koszt niewielki, a daje gwarancję higieny, zwłaszcza w bufetach kolejowych takie „szklanki” będą bardzo pożądaną.

Z Miejskiej Rady Przybocznej.

# Sprawa teatrów miejskich przed forum Rady Przybocznej.

O RUJNOWANIU DROGI NA ZNIESIENIU. — AUTA, JEZDNI I BEZPIECZEŃSTWO RUCHU ULICZNEGO. PODATEK WIDOWISKOWY. — KIE DY MOŻNA SIĘ SPODZIEWAĆ URUCHOMIENIA TEATRÓW MIEJSKICH.

Lwów, 20 września.

(jp) Wczorajsze posiedzenie Rady Przybocznej zgromadziło na galeriach cały personal Teatrów miejskich ze względu na to, że na porządku obrad znajdowała się sprawa teatralna. Oczekiwanie zawiodły jednak, gdyż nie zostały powzięte na posiedzeniu żadne rozstrzygające uchwały w tej mierze.

Przed przystąpieniem do porządku dziennego zgłoszono szereg interpelacji do Prezydenta.

Dr. Rottfeld poruszył niejednokrotnie już w dziennikach omawianą sprawę **niszczenia drogi na Zniesieniu**, wskutek nieracjonalnie prowadzonych robót w Zarządzie Monopolu spirytusowego, poczem postawił następujące wnioski nagłe, które przyjęło bez dyskusji:

„Rada Przyboczna wzywa Magistrat, ażeby zbadał stan drogi, prowadzącej do szkoły gminnej w Zniesieniu, ustalił na kim ciąży obowiązek utrzymania i naprawy tej drogi, pociągnął winnych do odpowiedzialności za nadzwyczajne zużycie tej drogi i wydał odpowiednie zarządzenia leżące w interesie bezpieczeństwa i zdrowia dzieci, uczęszczających do szkoły gminnej w Zniesieniu.

Następnie r. Kupczyński wniósł interpelację w sprawie ustanowienia przystanku tramwajowego na rogu ul. Zbonowskiej koło rogatki Żółkiewskiej.

Dyr. Suesser przedstawił orgje, urządzone przez szoferów na nlicach miasta, zagrażające bezpieczeństwu publicznemu i prosił p. Komisarza, aby interwenjował u Województwa w sprawie **uregulowania ruchu automobilowego**, następnie interpelował w sprawie **zwięzania jezdni na nlicach**, które są jak np. na Chorążczyźnie tak wąskie, iż zwłaszcza w zimie przy opadach śnieżnych zagraża niemożliwość wymijania się pojazdów.

Wreszcie inż. Tarnawiecki wyraził życzenie, aby wobec kartelu prywatnych dostawców piasku, podrażającego niesłychanie ten materiał budowlany, **miasto objęło we własnym zarządzie eksploatację piasku**. P. Komisarz Nadolski oświadczył, że już zostały poczynione kroki w tym kierunku.

Następnie z porządku dziennego załatwiono szereg drugich uchwał, poczem **sekr. Demczyński** zdał sprawę z działalności Rady Przybocznej w czasie wakacyjnym.

R. Kupczyński referował sprawę zmiany statutu poboru podatku widowiskowego. Uchwalono **pobierać podatek od 10 do 60 proc.** przy czym z ulg korzystać będą filmy krajowe, imprezy naukowe i propagandowe.

R. inż. Matzke odczytał sprawozdanie ze stanu udziałów Gminy m. Lwowa w przedsiębiorstwach nieobjętych budżetem, poczem na porządek dzienny weszła oczekiwana przez galerję z naprężeniem sprawa **teatrów miejskich**.

Referent dr. Brzeski w przejrzystym referacie skreślił dzieje oddania teatrów miejskich Spółce dzierżawnej Barwiński - Zaremba oraz wszystkie znane już publiczności lwowskiej perypetje gminy z dzier-

żawcami, aż do ostatniego oświadczenia dzierżawców co do zwolnienia sądu polubownego i zrezygnowania z dzierżawy na wypadek jeśli gmina przejmie ich wszystkie zobowiązania. Warunku tego gmina nie

przyjęła i wniosła do Sądu polubownego skargę o orzeczenie, że kontrakt dzierżawy teatrów miejskich uznaje się za rozwiązany, że pp. dzierżawcy winni bezwzględnie oddać Gminie cały przedmiot dzierżawy,

## Dymisja rządu litewskiego.

NA CZELE NOWEGO RZĄDU STANIE TUBIALIS

Kowno, 19. września. (Tel. G. P.). Litowska Ag. Tel. „Elta“ komunikuje oficjalnie: **Aby dać prezydentowi państwa całkowitą możność zreformowania gabinetu, wszyscy ministrowie złożyli do jego dyspozycji swe portfele. — Prezydent dymisję przyjął. Do czasu powołania nowego gabinetu, wszyscy**

ministrowie piastować będą dalej swoje teki. Ze źródeł miarodajnych Litowska Ag. Tel. „Elta“ dowiaduje się, że utworzenie nowego gabinetu będzie prawdopodobnie poruczone dotychczasowemu ministrowi finansów Józefowi Tubialisowi.

## Rozpoczęcie rokowań w sprawie

ZWAKUACJI ZAGŁĘBIA SAARY.

Berlin, 19. września. (Tel. G. P.). „Germanja“ dowiaduje się z dobrze poinformowanych kół francuskich, iż rząd francuski zamierza niedługo przystąpić do rokowań w sprawie terytorjum Saary. Dziennik dodaje, iż rozwiązanie tej sprawy napotka jeszcze na poważne trudności i że w tych sa-

mych kołach mówią o projekcie międzynarodowej organizacji dla kopalń Saary. Problem Saary może być przez Francję rozwiązany tylko w ten sposób, iż kopalnie zostaną odkupione przez Rzeszę i zwrócone byłym ich właścicielom, a więc Prusom i Bawarij.

## Ruch arabski w Palestynie

KIERUJE SIĘ TERAZ TAK ŻE PRZECIW ANGLIKOM.

Jerozolima, 19. września. (Tel. G. P.). Nastroje antyangielskie wśród ludności arabskiej przybierają rozmiary, które poczynają niepokoić władze brytyjskie. Początkowo prasa arabska starała się w omawianiu wypadków palestyńskich utrzymać ściśle na płaszczy-

źnie konfliktu arabsko-żydowskiego. — Od kilkunastu jednak dni poczynają pojawiać się coraz liczniejsze głosy, nawołujące ludność arabską do bojkotu Anglików. Hasło bojkotu rzucą się w masy arabskie, zamieszkujące inne części Małej Azji poza Palestyną

## Chińczycy ostrzeliwali Japończyków.

JAPOŃCZYCY GROZĄ ROZSTRZELANIEM WINOWAJCÓW.

Fokio 19. września. (Tel. G. P.). Według doniesień prasy japońskiej w czasie manewrów wojsk japońskich w okolicach Czang-Czung policja chińska ostrzeliwała oddziały japońskie. Władze japońskie aresztowały dyrektora policji w Czang-Czung i 26 policjantów. Japończycy domagają się spełnienia szeregu swych żądań w związku z tym incy-

dentem, zaznaczając, że w razie gdyby podobny fakt powtórzył się raz jeszcze, rozstrzelają winnych na miejscu.

WOJSKA CHIŃSKIE PRZED KAMPANIĄ ZIMOWĄ.

Londyn 19. września. (Tel. G. P.) Według wiadomości z Mandżurji, wojska chińskie przygotowują się do długotrwałej kampanji zimowej.

## Zuchwałe włamanie kasowe do firmy „Pilot” przy ul. Batorego.

UNIESLI W SERCU GORYCZ, ZOSTAWILI BUTY I PO LATARNI ZJECHALI NA DÓŁ

Lwów 20. września.

(—) Wczoraj o godz. 21.15 dokonano w śródmieściu zuchwałego włamania do biura firmy „Pilot”, przy ul. Batorego 5. Złodzieje dostali się do lokalu, mieszczącego się na I. p., od strony ul. Krzywej. Wtargnąwszy do środka włamywacze

rozbili kasę ogniotrwałą, ale odeszli z niczem, albowiem w kasie nie było żadnej gotówki.

Na pamiątkę swej bytności złodzieje pozostawili dwie pary butów, poczem ze sunąwszy się po wystającej latarni na ulicy zbiegli

Dr. F. MAHL

lekarz chorób skórno-wenerycznych  
Sykstuska 48

wy, że winni zapłacić na pokrycie pretensji funduszu emerytalnego artystów i personalu technicznego kwotę 58.826 zł. 03 gr., na pokrycie należności Miej. Zakładów kwotę 8.155 zł. 19 gr., na pokrycie zaległych gaź kwotę 81.360 zł., tytułem zwrotu pożyczki i zaliczki kwotę 95.000 zł., tytułem odszkodowania za zaniechanie prowadzenia teatrów w ciągu sezonu kwotę 300.000 zł. i o uznanie, że kaucję hipoteczną w kwocie 50.000 zł. uznaje się za ściągalską i wymagalną na rzecz Gminy.

Ponadto postawiła Gmina w Sądzie polubownym wnioski o bezwzględne wydanie wyroku częściowego, względnie zarządzenia tymczasowego nakazującego pp. dzierżawcom bezwzględne oddanie przedmiotu dzierżawy w posiadanie Gminy m. Lwowa.

Sąd polubowny, w skład którego, jak wiadomo, wchodzi jako arbitrzy ze strony gminy prez. prok. Hamerski, ze strony dzierżawców adw. dr. Dziedzic, zaś jako superarbitr b. prezes Sądu apel. K. Czerwiński ma już w dniu dzisiejszym rozpocząć obrady.

Wobec tego referent wyraził nadzieję, że kryzys teatralny zostanie w najbliższym czasie rozwiązany i postawił wnioski, aby w przededniu obrad sądu polubownego nie przeprowadzać dyskusji nad tą sprawą. W myśl tego wniosku Rada Przyboczna ograniczyła się do przyjęcia do wiadomości sprawozdania z dotychczasowego stanu sprawy. — Ze sprawozdania dra Brzeskiego warto jeszcze przytoczyć, iż z kaucji dzierżawnej 50 tys. zł. zarząd miasta za zgodą dzierżawców wypłacił kwotę 19.200 zł. na pokrycie gaź w resztującej kwocie za miesiąc sierpień 1929, oraz kwotę 20.640 zł. 07 gr. na poczet płac należnych za wrzesień, tytułem świadczeń przymusowych społecznych (fundusz emerytalny, Kasa chorych) wypłacono kwotę 4.500 zł., zaś resztę w kwocie 3.659 zł. 93 gr. zatrzymano celem ewentualnej wypłaty poborów orkiestry za czas od 4. do 14. września br., których należność pp. dzierżawcy zakwestjonowali ze względu na zaprzestanie pracy.

Po zejściu z porządku tej sprawy kulminującej ogólne zainteresowanie, przyjęło jeszcze z referatu prof. Chylińskiego statut nagrody naukowej gm. m. Lwowa im. Benedykta Dybrowskiego, który oznaczono w wysokości 7.500 zł.

10-LECIE SĄDOWNICTWA POLSKIEGO NA WOŁYNIU.

Łuck, 19. września (Tel. G. P.). Dziś rozpoczęły się tu uroczystości związane z 10-leciem wznowienia polskiego sądownictwa na Wołyniu.

AUTOBUS WYRZĄŁ W DRZEWO.

Berlin, 19. września (Tel. G. P.). Dziś na jednej z ulic autobus miejski, którego szofer stracił panowanie nad kierownicą, wpadł na drzewo. Około 20 osób odniosło obrażenia.

KATASTROFA SAMOLOTU LITIEWSKIEGO

Berlin, 19. września (Tel. G. P.). W pobliżu Althoff, pod Kłajpedą, spadł dziś wojskowy samolot litewski, wskutek uszkodzenia motoru. Obaj lotnicy przeżyli to życie.

# Dalsze sensacyjne szczegóły afery dra Tomaszewskiego: Jak dr. Tomaszewski wymusił milczenie na kadecie Zamorskim, którego usiłował zastrzelić.

*Lekarz i 14 letnia panienka. - Zabawa wielkanocna. - Dr. Tomaszewski w paroksyźmie zazdrości grozi młodocianemu rywalowi. - Zasadzka na Zamorskiego. - Strzał z brzoźnika w serce. - Ranny dowłókł się do ul. Mącznej i wybiwszy szybę, zaalarmował ludzi. Drastyczna scena w mieszkaniu pp. Szambrowskich. - Jak doszło do ujawnienia całej zbrodniczej afery.*

Lwów, 20 września.

(—) Wczorajsza wiadomość „Gazety Porannej“ o sensacyjnym areztowaniu znanego lwowskiego lekarza chorób dziecięcych, dra Tomaszewskiego wywołała w mieście naszym wprost piorunujące wrażenie, a to tem bardziej, że areztowanie to nastąpiło pod zarzutem ciężkiej, niepospolitej zbrodni, zamachu mordercze-

go. Jeśli chodzi o tę zbrodni i perypetie poprzedzające ją, to są one tak niezmiernie oryginalne i interesujące, że wywołują niezwykłą wprost emocje.

Wczoraj podaliśmy w ogólnych zarysach szczegóły tej niebywalej wprost w naszych stosunkach sprawy, która zelektryzowała całe miasto. Dziś podamy jej genezę i antecedenje, poprzedzające moment zaistnienia zbrodni.

przyjechać do Lwowa, albowiem po zdaniu matury w korpusie kadetów starał się o zwolnienie go całkowite

z podchorążówki marynarki ze względu na stan zdrowia.

## Dr. T. pisze do kadeta list z pogroźkami.

W drugim dniu Świąt Wielkanocnych w domu pp. Sz. odbyła się zabawa świąteczna. W jednym z pokojów przy patefonie narzeczona Tomaszewskiego dwukrotnie zatańczyła z Zamorskim. Już wówczas po raz pierwszy Tomaszewski faktem tym

zdenierował się do tego stopnia, że zgniół trzymaną w ręku lampkę od wina i po raz pierwszy w jawny sposób okazał swą zazdrość. Po kolacji całe zebrane towarzystwo w spokoju opuściło dom pp. Szambrowskich. Następnego dnia po-

dobno rano otrzymał miał Zamorski od Tomaszewskiego list z pogroźkami i list ten podobno, gdy następnie Zamorski po znanym zajściu znalazł się w szpitalu, na jego polecenie siostra miłosierdzia

spaliła.

W dniu tym, tj. w trzecim dniu Wielkanocy pp. Szambrowscy, a wraz z nimi Zamorski z młodszą córką p. Ireną udali się w odwiedzinę świąteczną do pp. Kostkiewiczów. Około godz. 2 po północy powrócili do domu, odprawieni przez Zamorskiego.

## Jak dr. Tomaszewski został narzeczonym p. Olgi.

W r. 1924 najmłodsza córeczka pp. Szambrowskich, zam. przy ul. Piotra i Pawła 5, zaniemogła. Proszony o udzielenie pomocy dziecku prof. dr. Groer po pierwszej wizycie polecił dalszą opiekę nad dzieckiem swemu asystentowi, drowi Tomaszewskiemu, który kilkanaście razy był z wizytą lekarską w domu pp. Sz. Z okazji tej zapoznał się z całą rodziną i zwrócił uwagę na najstarszą córkę pp. Sz.

14-letnią wówczas Olgę,

uczenicę gimnazjalną. Było to w marcu 1924 r. i odtąd dr. T. począł bywać częstym gościem w domu pp. Sz. a w jesieni tego roku oświadczył się rodzicom p. Olgi i został przez nich przyjęty. Odtąd dr. T. począł występować w charakterze narzeczonego jeszcze nieletniej swej narzeczonej i od czasu do czasu sprawiał jej prezenty.

## Kadet Zamorski.

Ten stosunek trwał bez zmian do r. 1927. W karnawale tego roku w czasie zabawy w Korpusie kadetów, młodsza córka pp. Sz. poznała się z kadetem

Zygmuntem Zamorskim,

który poczuł do niej żywą sympatię i po paru dniach złożył pp. Sz. wizytę. Od tego czasu bywał kilka razy, za-

poznał się z drem Tomaszewskim, poczem na święta Bożego Narodzenia z końcem r. 1928 wspólnie zabawiali się w domu pp. Szambrowskich. Po świątach Zamorski wyjechał do rodziców w Krynicy, posiadających tam swój pensjonat. Wrócił dopiero przed świętami Wielkanocnymi w bież. roku, przez cały ten czas bowiem nie mógł

## Ohydny zamach skrytobójczy

Jak obecnie wynika z zeznań, złożonych przez Zamorskiego, w drodze powrotnej na ul. Piotra i Pawła spotkał on Tomaszewskiego, który krążył w tej okolicy. Po przywitaniu się Tomaszewski zaproponował mu udanie się w stronę Parku Łyczakowskiego, gdzie przyrzekł pokazać mu wesołą zabawę. Zamorski uczynił zadość temu wezwaniu i gdy znaleźli się w parku, naraz Tomaszewski zagađnął go słowami:

Czy pan kocha Olgę?

a gdy Zamorski odpowiedział: tak, Tomaszewski błyskawicznym ruchem wyjął z kieszeni browning i strzelił mu

wprost w serce.

Szczęśliwym trafem kula ugrzęzła nad sercem. Zamorski przerażony począł uciekać, ale z powodu upływu krwi po zrobieniu kilku kroków padł na ziemię i stracił przytomność. Dopiero po kilku godzinach pod wpływem zimnego śniegu ocknął się i brocząc krwią dowłókł się do ul. Mącznej, gdzie ostatkami sił

wybił szybę

w parterowym mieszkaniu jednej z realności i w ten sposób zaalarmował mieszkańców.

## Sensacyjne samobójstwo urzędnika Magistratu kontrolera kin lwowskich.

W KAWIARNI „REKLAMA“ NAPISAWSZY 3 LISTY, ZASTRZELIŁ SIĘ. — CZYN TEN POPRZEDZIŁA BURZLIWA SCENA Z P. MERKLEM, WSPÓŁWŁAŚCICIELEM KINA „UCIECHA“. — „KOCHANY IZIU, PRZYCZYNIŁ SIĘ DO ZAKOŃCZENIA MEGO ŻYWOTA“.

Lwów 20. września.

(—) W sferach magistrackich, oraz kiniarskich wielkie wrażenie wywołała wczoraj rano wiadomość o samobójstwie młodego urzędnika Magistratu 30-letniego Jana Kuśnierza. Śp. Jan Kuśnierz, zamieszkały przy ul. Torosiewicza 26, zajęty był w Centralnym biurze doręczeń, a ponadto w godzinach popołudniowych spełniał funkcję Kontrolera magistrackiego w tutejszych kinoteatrach. W związku z tą funkcją śp. Kuśnierz zdołał zawrzeć ściślejsze znajomości z niektórymi właścicielami, lub dyrektorami kin, a specjalnie przyjaźnił się z współwłaścicielem kina „Uciecha“, p. Merkle.

Wczoraj śp. Kuśnierz po ukończonej służbie w kino „Palace“ udał się do kina „Uciecha“, gdzie miał dłuższą rozmowę z p. Merkle. W toku tej rozmowy Kuśnierz, który znajdował się w tarapatkach finansowych, wynikłych prawdopodobnie na tle erotycznym, zwrócił się do p. Merkla z prośbą o pożyczenie mu kwoty 200 zł. P. Merkel odmówił mu, a wówczas denat uniósł się i powstała awantura, w czasie której p. Merkel wyprosił go za drzwi.

Wówczas śp. Kuśnierz udał się do kawiarni „Reklama“. Tam napisał 3 listy, poczem o godz. 2 strzałem rewolwerowym w skroń pozbawił się życia. Jeden list zaadresował do swoich władz przełożonych, drugi do kole-

gi Zygmunta Sz., a trzeci do p. Merkla, w którym między in. powiada: „Kochany Iziu. Ty przyczyniłeś się do zakończenia mego żywota“. Z listów, pozostawionych przez śp. Kuśnierza wynika, że miał on popełnić nadużycia na szkodę Magistratu z racji funkcji kontrolera kinoteatrów.

Oczywiście w tej chwili przedwczesnym by było posądzać denata o te nadużycia, niewątpliwie jednak śledztwo przeprowadzone przez organa magistratu i policję wyświetli istotne przyczyny rozpaczliwego kroku tego młodego urzędnika, który w sferach swych kolegów, jak również w sferach kinowych cieszył się dobrą reputacją.

## Rewiduje rannemu kieszenie.

Było to już około godz. 6 rano i przejeżdżający tą ulicą pewien rzeźnik zabrał go na swój wóz i odwiózł do szpitala. O fakcie tym dowiedzieli się pp. Szambrowscy zaraz rano i w południe uwiadomili dra Tomaszewskiego. Dr. T. natychmiast udał się do szpitala i tutaj z gorączkującym Zamorskim przez dłuższy czas rozmawiał, przyczem podobno miał mu zrewidować wszystkie kieszenie ubrania prawdopodobnie w celu odnalezienia swego listu z pogroźkami. W czasie tej rozmowy dr. T. miał wymusić na Zamorskim milczenie, które umotywował groźbą skandalu dla siebie i całej rodziny.

Dr. T. obawiając się, by jednak Zamorski nie zwierzył się o dokonany na niego zamachu morderczym p. Irene Sz., udał się do dyrektorki gimnazjum, do którego ona uczęszczała i skłonił ją, by zażądała od ojca p. Irene, by pod żadnym warunkiem nie pozwolił p. Irene odwiedzić Zamorskiego. Sam zaś oświadczył p. Irene, że Za-

morski

nie życzy sobie jej widzieć.

Gdy następnego dnia w domu pp. Szambrowskich omawiano tragiczny ten wypadek i zastanawiano się nad przyczynami rzekomego samobójstwa, dr. Tomaszewski oświadczył, że Zamorski jest psychopatą,

który już się raz truł,

## Strzał do narzeczonej.

Zamorski przebywał w dalszym ciągu w szpitalu, gdzie powoli przychodził do zdrowia. Opuściwszy szpitalne łóżko, pojechał do rodziców do Krynicy. Tomaszewski zaś w dalszym ciągu był w domu pp. Sz. i począł nalegać na odbycie ślubu. Wyszyły trzy zapowiedzi i termin ślubu został naznaczony na 5. lipca br. Tymczasem w dniu tym

ślub się nie odbył

i p. Olga wyjechała na wakacje, skąd wróciła dopiero dnia 20. sierpnia. Tomaszewski, który od dnia jej powrotu z wakacji nie pokazywał się w domu

## Zamorski wyznaje straszną prawdę.

Świadkiem tego zajścia był Zamorski, który właśnie wrócił z Krynicy do Lwowa celem zapisania się na Politechnikę. Następnego dnia, tj. 10. września Tomaszewski przybył ponownie i wszczął znów awanturę. Przy tej scenie znów był obecny Zamorski i po jego odejściu po raz pierwszy przed pp. Szambrowskimi wyznał prawdę odnośnie do zamachu na jego życie, przyczem szczegółowo opisał przebieg tego faktu i dodał, że na żądanie dra T. na wszystkie pytania odpowiadał, że sam targnął się na życie, a jedynie matce, która odwiedziła go pierwszego dnia wieczorem wyznał prawdę i skłonił do milczenia, oraz w ogólnikowych słowach wyznał to również księdzu spowiednikowi, nie mówiąc mu, kto do niego strzelał.

## Napad nocny na mieszkanie.

W międzyczasie władze wojskowe prowadziły przeciwko Zamorskiemu dochodzenia o zbrodnię fałszywych zeznań, M. i. przesłuchano również matkę jego p. Emę Zamorską, która sędziemu śledczemu wyznała to, co od syna słyszała. Protokół tych zeznań sędzia śledczy odstąpił policji.

Tymczasem zbliżył się krytyczny dzień, który przyczynił się do wybuchnięcia tej głośnej dzisiaj afery. Oto w poniedziałek, dnia 16. bm. około g. 10, gdy pp. Szambrowscy już byli w łózkach, zapukał do drzwi ich dr. Tomaszewski, usiłując wejść. Gdy mu p. Szambrowski wzbronił wejścia o tak późnej porze, wówczas dr. Tomaszewski zagroził, że wyłamie drzwi i wejdzie przemocą. P. Szambrowski, emeryt. oficer W. P., przekonawszy się o gwałtowności swego niedoszłego zięcia i mając w domu rewolwer, przez okno strzelił kilkakrotnie na postrach, oraz celem zaalarmowania sąsiadów i policji. Istotnie niebawem przybyli posterunkowi, którym z trudem udało się dra T. uspokoić, poczem całe towarzystwo udało się do komisariatu, gdzie spisano w tej sprawie protokół.

jednakowoż dr. T. przedtem nic o tem nie mówił, uważając że była to jego tajemnica. W sprawę tę wdała się policja, która — jak już zaznaczyliśmy wczoraj — od razu skierowała dochodzenia na odpowiednie tory, ale do wyświelenia tej sprawy nie doszło z przyczyn, o których dziś jeszcze mówić nie możemy.

pp. Sz., w dniu 9. września przybył w złym humorze i

z rewolwerem w rękę

zażądał stanowczej rozmowy ze swą narzeczoną. Gdy go po chwili uspokojono, Tomaszewski zapytał się p. Olię, kiedy ostatecznej się pobiorą, otrzymał odpowiedź, że wobec jego brutalnego zachowania się niema zamiaru za niego wychodzić. I w tej chwili skierował ku niej rewolwer i strzelił. W zdenerwowaniu luźną rewolweru podniósł w górę i na szczęście kula ugrzęzła w suficie. Po tym strzale zagroził rodzicom, że wszystkich, także i siebie zabije.

We wtorek rano sprawą tą zajął się wydział śledczy i wówczas przesłuchano p. Szambrowskiego, oraz Zygmunta Zamorskiego, który szczegółowo opisał cały przebieg zamachu morderczego, dokonano

nego na jego osobie dnia 3. kwietnia br. i podał motywy, które skłoniły go do zażalenia prawdy. Również przesłuchano p. Emę Zamorską, która potwierdziła już raz złożone swe zeznania, poczem o wynikach dochodzeń zakomunikowano p. prok. Swobodzię, który wydał nakaz aresztowania dra Tomaszewskiego. Aresztowanie nastąpiło we środę o godz. 4. popołudniu.

## Dr. Tomaszewski pod badaniem psychiatrów.

Natychmiast po przewiezieniu aresztowanego do biur policyjnych, poddano go przesłuchaniu. Dr. Tomaszewski kategorycznie wyparł się zarzucanej mu zbrodni zamachu morderczego, twierdząc że przeciwko niemu uknuło spisek.

Dzisiaj rano wraz z doniesieniem karnym, wygotowanym przez wydział śledczy, odstąpiony będzie dr. Tomaszewski do więzienia karnego do dyspozycji sędziego śledczego. Wedle krążących wersji dr. Tomaszewski zostanie poddany badaniu psychiatrycznemu ze względu

## Wszechstronny złodziej-dezserter

GRASOWAŁ WE LWOWIE I NA PROWINCJI

Lwów, 20. września.

(—) W poniedziałek 16. bm. emerytowanemu majorowi W. P. Józefowi Magenheimowi, zam. przy ul. Lyczakowskiej 57. skradziono z kieszeni 5 tysięcy złotych.

W toku przeprowadzonych dochodzeń ujawniono, że kradzieży tej dopuścił się dwukrotnie karany złodziej 44-letni Antoni Poliški, od półtora roku poszukiwany przez policję, oraz za uchylanie się od służby wojskowej. M. in. Poliški 20 stycznia 1928 dokonał kradzieży garderoby na szkodę Józefy Bohusiewiczowej w Kozicach,

pow. Lwów, 6 września 1928 kradzieży na szkodę Tomasza Jastrzębskiego w Rzędnie Polskiej, 29 stycznia br. na szkodę Józefa Pescha w Rzędnie Polskiej, 15 lutego br. na szkodę Franciszka Studzińskiego w Rzędnie Polsk., 18 kwietnia br. na szkodę Marjana Bohusiewicza w Kozicach, 22 kwietnia na szkodę Franciszka Ozoga w Łączkach, 29 kwietnia kradzież wędlin na szkodę Hrynka Flejszora w Rzędnie ruskiej, oraz dnia 9 września br. kradzieży garderoby na szkodę Mechla Rosenberga w Włodzimierz w Wołyńskim.

## Spodnie kupca pod poduszką pieść i jego głowę dob ze wypchanym pularem

RANO NASTĄPIŁO GORZKIŁ ROZ CZAROWANIE: 3.000 ŻŁ. ULOTNIŁY SIĘ, NIEWIADOMO, CZY POD TRZEPACZKĄ STEFCI, CZY GDZIEINDEJ.

Lwów, 20. września.

(—) Przed Trybunałem pod przewodnictwem radcy Tertila odpowiadała wczoraj pod zarzutem zbrodni kradzieży Stefania Leśniakówna, służąca, która już raz w swoim czasie pozostawała w śledztwie pod zarzutem kradzieży i została uwolniona.

Oskarżona 1. kwietnia br. wstąpiła do służby do kupca Abrahama Meilmana (Karpińskiego 3). W nocy na 4. maja Meilman przyszedłszy późnym wieczorem do domu po powrocie z żydowskiego teatru, przed położeniem się do snu, spodnie swoje, w których znajdowała się gotówka 3.740 zł., złożył pod poduszkę. Przed spaniem pieniądze nie przeliczył, a uczynił to jedynie przed zakupem biletów w teatrze,

Gdy rano wstał, spodnie wisiały na krześle, albowiem o wczesnej godzinie służąca Leśniakówna wzięła je do czyszczenia. Po ubraniu się Meilman stwierdził brak 3 tys. zł. Podejrzenie skierował w pierwszemu rzędzie na służącą, którą też aresztowano. Przeprowadzona natychmiast rewizja wydała wynik negatywny, a Leśniakówna stanowczo kradzieży tej zaprzeczyła.

Przeprowadzona rozprawa nie dostarczyła dowodów winy oskarżonej, tembardziej, że mogła zachodzić ewentualność, że pieniądze te zostały p. Meilmanowi skradzione w teatrze, wobec czego Trybunał uwolnił ją od winy i kary.

Oskarżał prok. Bizub, bronił adw. dr. Szymon Weiss.

# MERAN

Pierwszorzędną leczniczą gromadą  
od kości i serca głównego, sezon  
jesienny. Nadzwyczajne wyniki  
leżni przy chorobach przewlekłych  
materii, krwi i nerwów, najbogatsza  
w tanniny dyjeta, wszystkie in e  
środki lecznicze. Usana gromadą  
Wałęszeń. Muzyka, teatr, między  
narodowy turulej ten-sowy od  
1-15 października t. d. Pro-pokry  
przez tura podróży i Zarząd zdroj  
Stefanie Sanatorium dietetyczne  
Wszystkie środki lecz-  
nicze. Wszelki komfort dla choro-  
serca, żołądka, kiszek i przemiany  
materii oraz ekwalencencji.

szowanie nastąpiło we środę o godz. 4. popołudniu.

### WYGRANE LOTERJI KLASOWEJ.

Warszawa, 19 września. (Tel. G. P.)  
W 11-tym dniu ciągnięcia 5-tej klasy  
19-tej Loterii Państw. padły główniej-  
sze wygrane na następujące numery:

50.000 zł. — nr. 131290 zł.

15.000 zł. — nr. 70216, 10.000 zł.  
nr. 135689, 5.000 zł. nr. 12789, 105515,  
157622, 182792,

3.000 zł. nr. 62605, 120076,

154312, 2.000 zł. nr. 9283, 21439, 24187  
57624, 33599, 152204, 155236, 183277,  
1.000 zł. nr. 18879, 26357, 31692, 34644  
35032, 38149, 39641, 57436, 63870,  
64489, 79764, 80432, 93251, 97839,  
103504, 119077, 125863, 127895,  
135676, 141046, 155274, 156554, 158393  
160777, 169396.

### HUGENBERG WMIESZANY W ZAMACHY BOMBOWE.

Berlin, 19. września. (Tel. G. P.)  
Jak donosi „Berl. Tageblatt“, komun-  
styczny dziennik hamburski „Volk-  
zeitung“ zapowiada ogłoszenie doku-  
mentów, udowadniających, iż jeden z  
głównych zamachowców pozostał w  
ściśłym kontakcie z przyjacielem Hu-  
genberga, drem Bangiem, lecz rów-  
nież utrzymywał najściślejsze stosunki  
z samym Hugenbergiem.

### STARCIA W GERNRODE.

Berlin, 19. września. (Tel. G. P.)  
Gernrode donoszą, iż doszło tam na ze-  
branju protestacyjnym przeciwko plano-  
wi Younga, urządzonem przez nacjonal-  
istów do bójki między nar. socjalistami  
a socjaldemokratami. Policja była mu-  
szona do użycia białej broni.

### 19 ZABITYCH.

Saarbrücken, 19. września. (Tel. G.  
P.). Z pod gruzów w kopalni Karola,  
w której wczoraj wydarzyła się druga  
eksplozja, wydobyto zwłoki dalszych  
4 ofiar. W ten sposób ogólna liczba za-  
bitych w drugiej katastrofie wynosi 19  
osób.

operacje Ligę  
morską i rzeczną!

# Jak to było w Zakopanem w hotelu „Bristol”.

**LAUREAT KONKURSU LETNIEGO „GAZETY PORANNEJ” DZIELI SIĘ Z NASZYMISZ CZYTELNIKAMI WRAZEM NAMI ZE SWEJ TEGOROCZNEJ WILEGJATURY, KTÓRĄ ZAWDZIĘCZA NASZEMU WYDAWNICTWU.**

Lwów, 20 września.

(.) Szczęśliwy laureat naszego konkursu letniego p. Ernest Rauchberger, któremu z łaski fortuny przypadł w udziale bezpłatny pobyt w najhojniej przez przyrodę uposażonym uzdrowisku polskiem, pełnym niewysłowionych uroków Zakopanem, nadsyła nam wraz z wyrazami wdzięczności za dostarczoną mu sposobność tak miłego spędzenia feryj wakacyjnych, garsć wrażeń ze swojego pobytu w „Hotelu Bristol”, w którym korzystał przez 4 tygodnie z zupełnie bezpłatnego umieszczenia.

Nie mam dość gorących słów — zaczyna nasz Czytelnik swoją relację — na wyrażenie Szanownej Redakcji mojej podzięki za zgłoszenie mi tak miłych wakacji w Zakopanem zwłaszcza, że umożliwienie mi pobytu w Hotelu Bristol dodało do cudów tego uroczego uzdrowiska, wszystkie rozkosze wykwińtu nowoczesnego i najidealniejszych urządzeń.

Już samo położenie Hotelu „Bristol” jest istotnie niezrównane. Znajdując się na uboczu od drogi samochodowej i zabezpieczony od kurzu przydrożnego wspaniałą ścianą drzew szpilkowych, jest on jednak położony w punkcie bardzo dogodnym, prawie w samym centrum głównego ruchu wycieczekowego. Z okien hotelu rozciąga się przeducywny widok na szczyt Gevontu i całe pasmo wspaniałych gór. Nie mniej zachwyca oko najbliższe otoczenie „Bristolu”. Nadzwyczaj starannie utrzymane klomby kwiatowe i trawniki rozciągają się przed frontem budynku. Z drugiej strony natomiast okalają go, wydzielające balsamiczną woń, drzewa szpilkowe.

Również wewnętrzne urządzenie hotelu czyni z niego zakład „first class”, zdolny zadowolić najdalej idące wymagania, tak pod względem wytwornego urządzenia pokoi gości-

nych, wysokich, powietrznych i słonecznych, jak też pod względem całej organizacji zakładu.

Przedewszystkiem warło podkreślić sprawność usługi hotelowej. Dzięki doskonałemu wyćwiczeniu personelu, gość zamieszkuje „Bristol” może mieć wrażenie, że znajduje się w najbardziej wzorowo prowadzonym zakładzie jakiegos światowej sławy uzdrowiska. Niemniej na podkreślenie zasługuje znakomita kuchnia hotelowa, zarówno dobór potraw jak i przyrządzenie ich według najlepszych recept francuskich muszą zadowolić nawet najbardziej wymagające podniebienie. Nadto menu jest tak obfite, że zaspokaja w zupełności apetyt, za-

strzony dzięki dobroczynnym wpływom powietrza górskiego, przechadzki i wycieczki w uroczym otoczeniu Zakopanego. Wykwintnie urządzone sala jadalna, nie ustępująca w niczym pierwszorzędny etablisement tego rodzaju w kraju i zagranicą, przyczynia się do jak najsympatyczniejszego nastroju biesiadników i jest punktem zbornym gości hotelowych. Najlepszym zaś dowodem dobrej sławy, jaką się cieszy kuchnia hotelu „Bristol” jest okoliczność, że prócz własnych pensjonariuszy, stołuje się w tym hotelu także wiele osób, zamieszkałych w innych willach i hotelach.

Wobec tych zalet pobytu w „Bristolu” nie można się dziwić, że we

wszystkich sezonach bywa on stale wypełniony dobrą klientelą, a goście, których raz los łaskawy zawiódł w te sympatyczne progi, wracają rokrocznie, zalecając ten hotel swoim znajomym.

Dzięki tak pomyślnym warunkom pobytu w „Bristolu”, jak niemiędl dzięki pięknej pogodzie, która się ustaliła od kilku tygodni w Zakopanem, odniosłem tak korzystne wrażenie z tego gorących wakacji, iż zostanie ono wyryte złotem zgłoskami na kartach moich najpiękniejszych wspomnień życiowych. — Doświadczywszy na sobie dobrodziejstwa konkursów „Gazety Porannej” muszę wyrazić najszersze uznanie dla humanitarnej akcji, prowadzonej od szeregu lat przez Szanowną Redakcję w interesie swoich Czytelników i w przekonaniu, że „Gazeta Poranna” i nadal pójdzie po tej drodze, wnosząc pod adresem szczęśliwego laureata najbliższego konkursu okrzyk: vivat sequens

**Ernest Rauchberger.**

## Wstrząsające sceny w procesie Halsmanna

**PLACZĄCA MATKA OSKARŻONEGO JAKO ŚWIADEK. — SZCZYT DRAMATYCZNEGO NAPIĘCIA. — MATKA WYRAŻA SIĘ O SYNU W NAJWYŻSZYCH SUPERLATYWACH. — GŁĘBOKIE WZRUSZENIE NA SALI SĄDOWEJ. — SYN I MATKA PADAJĄ SOBIE W OBJĘCIA.**

Innsbruck, we wrześniu.

(=) Dzisiejsze zeznania matki Halsmanna doprowadziły ten sensacyjny proces do

szczytu napięcia dramatycznego.

Natychmiast po rozpoczęciu rozprawy oznajmia przewodniczący, że obrońca dr. Jessler ciągle jest niedysponowany i weźmie udział dopiero w popołudniowej rozprawie. Następnie poleca wprowadzić na salę matkę oskarżonego. W ciężkiej żałobie, wsparta na ramieniu woźnego sądowego wchodzi matka oskarżonego p. Ita Halsmann, rzewnie płacząc, na salę. Robi wrażenie osoby fizycznie i moralnie zupełnie zlamanej. Jakkąjąc się, wstrząsana gwałtownym łkaniem, zeznaje w sposób urywkowy. Przewodniczący wskazuje jej krzesło, które też świadek zajmuje. Zeznania matki wywierają na audytorjum najgłębsze wrażenie. Wielu słuchaczy płacze, a także przewodniczący jest widocznie wzruszony.

Przew.: Może pani zechce przedstawić nam swoje stosunki rodzinne.

Św.: Poślubiłam mego męża 9-go września 1904 r. Byłam przedtem nauczycielką, posiadałam własną szkołę, toteż sama później zaopiekowałam się wychowaniem dzieci. Prowadziłmy bardzo serdeczne życie rodz. (w tem miejscu zaczyna świadek głośno łkać, a uspokoiwszy się nieco, mówi dalej).

Staraliśmy się dać naszym dzieciom najlepsze wychowanie, a

dzieci szanowały nas i kochały.

Mój mąż dbał bardzo o wychowanie

dzieci. Był to człowiek nawskróś dobry, a Filip również był dobrym synem. Był on naszą radością i dumą! Gdy miał 5 lat, zaczął już czytać. Był zawsze najlepszym uczniem. Przy maturze był jedynym zwolnionym ze wszystkich egzaminów. Wszyscy znajomi i krewni zazdrościli nam dzieci. (Z powodu nowego wybuchu placzu musi świadek znowu przerwać). Jakkolwiek Filip uwolniony był od wszystkich egzaminów, pracował z kolegami po całych nocach, aby im pomóc. Jako student uniwersytetu zdawał wszystkie egzaminy zawsze celująco i punktualnie.

Przew.: Jaki był stosunek wzajemny syna i ojca?

Św.: Im Filip stawał się starszy, tem lepiej układały się wzajemne stosunki. Filip zwierzał się ojcowi z wszystkiego. Gdy słyszał w Dreźnie jakiś dowcip lub anegdotę, donosił o tem ojcowi listownie, gdyż mój mąż chętnie opowiadał dowcipy. Ja sama wychowałam moje dzieci i znam ich dusze.

On jest niewinny, stanowczo niewinny!

Nigdy nie powiedział złego słowa o ojcach...

Przew.: Czy wie pani, ile mąż posyłał synowi miesięcznie?

Św.: Z początku 200, później 250 marek. Tę samą sumę otrzymywała córka, bawiąca w Paryżu.

Przew.: Czy syn często pisywał do domu?

Św.: Tak, co tygodnia. Znałimy już dzień, w którym list przychodził. A gdy listu nie było, siedł mój mąż na stepnego dnia o 7 rano na pocztę, aby list odebrał.

Przew.: Czy między ojcem a synem nie było czasem jakichś konfliktów?

Św.: Raz był między nimi konflikt, gdy mój mąż chciał, aby Filip przeniósł się na wydział medyczny. Ale do jakiegos ostrego zderzenia z tego powodu nie doszło.

Przew.: Czy syn nie udzielał ojcowi rad?

Św.: Zdarzyło się to raz w r. 1926. Filip napisał raz do męża, że zrobił

## Rekord Ameryki zachwiany

**FAŁA ROZWODÓW UDERZYŁA NA KONSERWATYWNĄ ANGLJĘ. — ZMIANA PROCEDURY WPŁYNEŁA NA PRZYROST ROZWODÓW.**

Lwów, 20 września.

Anglja jest obecnie w przededniu pobicia jednego z rekordów, który dotychczas spoczywał niezwykły w rekordach Ameryki. Konserwatywna, bogohojna i czcigodna Anglja nawiedziła od lat kilku coraz bardziej wzmagająca się epidemją rozwodów.

Trzydzieści cztery sądy, do których w ostatnich czasach dodano jeszcze siedem, zostały przeznaczone specjalnie dla spraw rozwodowych. Gdy przed nie dawnym jeszcze czasem rozwiedziony mąż lub rozwódka stanowiły rzadkość w społeczeństwie tak szanującym świętość domowego ogniska — dzisiaj setki par małżeńskich występują dla blagiego nieraz powodu o unieważnienie małżeńskiego związku.

Całe towarzystwo angielskie entocjonuje się temi procesami i dopóki sprawy rozwodowe toczyły się przy drzwiach otwartych, sale sądowe służyły licznym widzom za miejsce rozrywki na równi z teatrem czy kinem.

Pasja ta ustąpiła z chwilą, gdy obrady w tych sprawach na skutek zarządzenia prawnego stały się tajemnymi, ale jednocześnie dał się zauważyć niebýwały wzrost liczby rozwodów, bo oto gdy w r. 1926 przy jawności przewodu sądowego było rozpatrzonych spraw 2973 w roku 1929 rozpatrzono przy drzwiach zamkniętych 5300 tego rodzaju procesów.

Przyrost ten, spowodowany przez zmianę procedury, tłumaczy się niezmiernie jasno szczególnie dla tego, kto zna obłudną pruderję społeczeństwa angielskiego, tak smaganą bezlitosnym biczem Shawa.

Na to wzmożenie się rozwodów wpłynęła również w znacznej mierze i taryfa kosztów sądowych. Dzisiaj każdy Anglik czyli Angielka może sobie „kupić swobodę” za 10 funtów szterlingów. Jest to cena dostępna niemal dla wszystkich warstw społecznych i dlatego, gdy do niedawna jeszcze rozwody przytrafiały się w Anglii wyłącznie

w wyższych sferach jej społeczeństwa, dzisiaj pasja rozwodowa stała się powszechną.

Znamiennym faktem jest i to także, że gdy dawniej inicjatywa rozwodu i jego żądanie zapoczątkowane było przez kobietę, dzisiaj wielu mężów wytacza skargę rozwodową, a żony ich z całą szczerością przyznają się przed sądem do popełnionej winy. Szczerosc w tym kierunku jest zresztą obustronna. Mężowie z całą otwartością wywlakają przed forum sędziowskim wiarołomstwo swych małżonek i potrasają demonstracyjnie rogami — żony z rozbrajającą zgodnością idą im na rękę.

— To jest prawda — zeznaje jedna z dam z towarzystwa — oszukiwałam męża i chcę wyjść za innego. Nie, mnie to nie obchodzi, że dowie się o tem cały świat. Dlaczego bowiem mąż mój wysoce przyzwoity człowiek ma przyjąć na siebie całkowite odium?





## KARTKI Z PODRÓŻY.

## W francuskim Krakowie.

CICHY I SPOKOJNY ORLEAN. — TR OCHĘ O HISTORJI. — POMNIKI DZIEWICY ORLEAŃSKIEJ. — KRAKOWSKIE PLANTY. — NA MAR TWEJ ODNODZE LOIRY WRE BUJNE ŻYCIE

VIII.

Orleans, we wrześniu.

120 km. od Paryża najruchliwszego, najżywszego i najelegantszego miasta na świecie, leży **cichy i spokojny Orleans**. Orleans liczy blisko 100 tysięcy mieszkańców, jest położony nad Loirą i jest centrem **przemysłu czekoladowego i ceramicznego**. Nie w tem jednak leży olbrzymie znaczenie tego miasta dla Francuzów.

Orleans jest bowiem przedewszystkiem miastem historycznym, które najlepiej możnaby oznaczyć mianem „francuskiego Krakowa”. Z Orleansu wywodził się stary francuski ród królewski i książęta Orleañscy, odgrywali w historii francuskiej zawsze bardzo wybitną rolę. Ponadto jest miasto to także sławne z oblężenia przez Anglików i Hugenotów w czasie francuskich wojen religijnych, oraz z obrony miasta przez św. Joannę d'Arc, która dzięki temu otrzymała miano Dziewicy Orleañskiej.

Każdemu Polakowi już na dworcu musi się mimowoli narzucić porównanie z Krakowem. Takie same ciche i spokojne miasto, bez tego gwaru, ruchu i pośpiechu, jaki zwykle w większych miastach francuskich panuje. Takie same stare, wąskie uliczki z takimi starymi **gotyckimi domami**. W każdym domu pełno pamiątek przeszłości. Jednym słowem Orleans jest miastem, żyjącem głównie swą świętą przeszłością i umiejącem się otoczyć pewną „pompe funebre”. Szczególnie jest tu dużo pamiątek z życia Dziewicy Orleañskiej. Samych jej pomników naliczyłem w czasie mej bytności w tem **mieście 12** a z pewnością kilku nie widziałem. Największy i najładniejszy pomnik Dziewicy Orleañskiej, znajduje się na głównym placu miasta. Pomnik przedstawia św. Joannę d'Arc w pancerzu siedzącą na koniu z chorągwią w ręku, a na okół cokoła są umieszczone reliefy przedstawiające żywot św. Dziewicy od chwili podjęcia się obrony miasta, aż do chwili jej męczeńskiej śmierci na stosie. Piękny ten pomnik jest tak ustawiony, że każdy obcy który do Orleansu przybywa musi go oglądnąć. Jest on bowiem położony niedaleko dworca tak, że ten kto chce się dostać do miasta, musi przejść obok pomnika i musi podziwiać jego piękność. Orleans posiada również bardzo dużo pięknych kościołów z których najpiękniejszym jest bezsprzecznie **katedra św. Krzyża**. Jest to wspaniała budowla renesansowa, przypominająca nieco swym wyglądem paryską **Notre Da-**

**me**. W katedrze znajdują się groby książąt Orleañskich oraz znowu pamiątki po św. Joannie d'Arc. Szczególną uwagę zwracają wspaniałe witraże w oknach kościoła, które przedstawiają podobne sceny jak te na płaskorzeźbach głównego pomnika. Moc muzeów i zabytków sprawia nadto, że Orleans jest zazwyczaj chętnie odwiedzany **nie tylko przez historyków francuskich**, lecz również przez uczonych całego świata, którzy znajdują tu bardzo

dużo materiału dla pogłębienia swych studiów.

Miasto samo jest okolone pasem bulwarów które bardzo żywo przypominają nam krakowskie planty. Jednym takim bulwarem dochodzimy nad brzegi Loiretu t. j. martwej odnogi Loiry. Tu dopiero widzimy, że żyjemy w XX stuleciu a nie w starym średniowiecznym mieście. Całe wybrzeże Loiretu jest bowiem zasiane zakładami kąpielowymi, kawiarniami a nadewszystko

małymi domkami weekendowemi, w których strudzeni Orleañczycy używają zasłużonych wywezasów. Na Loirecie zaś uwijają się w wielkiej ilości łódki i żaglowce z młodzieżą, wykorzystującą w całej pełni ostatnie dni wakacji a może i ostatnie słoneczne ciepłe dni tego lata. Dopiero ten widok wyrwa nas z tego historycznego skupienia, w którym zostawaliśmy przez cały czas zwiedzania cudownych pamiątek orleañskich.

Szybko udajemy się na dworzec i wsiadamy do pociągu, który w niespełna 2 godziny ma nas zawieść z tego spokojnego i jakby śpiącego miasta do ruchliwego i krzykliwego Paryża.

Dogma.

## Dzieje tajemniczego wynalazku.

DONIOSŁE WYKRYCIE INŻ. MARTINA W LONDYNIE. — PATENT KREPISZOWA Z R. 1917. — ZA PRZYJAŻNIENIE SIĘ KREPISZOWA Z MARTYNOWEM. — NAGLE ZNIKNIĘCIE W R. 1923. — WRAZ Z KREPISZOWEM ZGINĘŁY JEGO RYSUNKI, A RÓWNOCZEŚNIE ZNIKŁ MARTYNOW.

Moskwa, we wrześniu.

Prasa sowiecka ma obecnie nie lada sensację, w związku z wykryciem niezmiernie tajemniczych dziejów pewnego „angielskiego wynalazku”.

W Anglii wzbudziło olbrzymią sensację ogłoszenie angielskiego inż. Martina o wynalazku przyrządu umożliwiającego pionowe startowanie samolotów. Wynalazek ten przedstawia olbrzymią wartość dla lot-

nictwa. A patent na ten wynalazek został natychmiast nabyty przez rząd angielski za olbrzymią kwotę.

Jak twierdzi obecnie prasa sowiecka wynalazek ten został przez Martina w zbrodniczy sposób skradziony akademikowi Krepiszowowi, który po długich studiach na lenin gradzkim instytucie elektrotechnicznym jeszcze w roku 1917 zarejestrował ten wynalazek w rosyjskim ministerstwie wojny i otrzy-

mał odpowiedni patent.

Podczas rewolucji Krepiszow uciekł z Leningradu na Daleki Wschód i prowizorycznie osiedlił się w Charbinie gdzie Japończycy do wiedziawszy się o wynalazku Krepiszowa, wszczęli z nim pertraktacje w sprawie zakupu rysunków jego wynalazku, lecz Krepiszow odmówił sprzedaży Japonji. Podczas pobytu w Charbinie Krepiszow zapoznał się z pewnym rosyjskim emigrantem Martynowem, któremu odkrył tajemnicę swego wynalazku. Po pewnym czasie a to 2 maja 1923 Krepiszow w tajemniczy sposób znikł z Charbina. Rano wyszedł z mieszkania i już więcej nie wrócił. Wszelkie poszukiwania za nim pozostawały bezskuteczne. Władze już wówczas stwierdziły tajemniczy i zbrodniczy charakter zniknięcia Krepiszowa. Równocześnie z Krepiszowem znikł Martynow. Wówczas nie przywiązywano do tego większej wagi. Obecnie wyjaśniło się, że Martynow wypłynął na wierzch jako inż. Martin i właśnie sprzedał Anglikom wynalazek, prawdopodobnie zamordowanego przez niego Krepiszowa.

Władze bolszewickie zamierzają interwenjować w tej sprawie w Anglii, celem wykrycia, w jaki sposób wynalazek ten dostał się w ręce Martynowa - Martina.

## Włamanie do elektrowni

Lwów, 20. września.

(—) Ubiegłej nocy nieznanymi sprawcami włamali się do Kasy Elektrowni miejskiej w Samborze i po rozbiciu ogniotrwałej kasy skradli gotówkę w kwocie 1361 zł. Dochodzenia w toku.

## Ameryka o Zeromskim.

OCENA „POPIOŁÓW” W PRASIE AMERYKAŃSKIEJ.

Lwów, 20. września.

Nakładem nowojorskiej firmy wydawniczej „Alfred A. Knopf” ukazały się ostatnio w dwutomowej książce przetłumaczone na język angielski „Popioły” Stefana Zeromskiego.

Wiekopomne to dzieło naszego wielkiego pisarza zyskało w całej prasie amerykańskiej przynależną mu entuzjastyczną ocenę.

„Jest coś przepięknego, przerażającego i omal tytanicznego w tych dwóch tomach powieści Zeromskiego — pisze w nowojorskim „Timesie” jeden z jego literackich krytyków, pani Luiza Maunsell Field.

„Jednostki są porywane i jak wióry podrzucane rozszalałym prądem wojen napoleońskich, które unosiły na fal przeznaczenie tysięcy”.

W dalszym ciągu p. Field ośmiłona niesłychaną w swem napięciu siłą romantycznego porywu tego arcydzieła, zachwyca się niezwykle pięknem „romansu” Rafała i jego miłości do Heleny — tej jednej z najcudniejszych pieśni miłosnych w literaturze świata.

„Uwielbienie i ekstaza miłości jednocześnie gwałtownej i poetycznej, idyllicznej i nieuniknionej tragicznej jest zobrazowane z takim szczerze romantycznym ferworem, jaki niestety w literaturze anglosaskiej już zagał. Rafał jest chłankiem w stylu Romea, gotowym zginąć za pocalunek”.

Odnosi się wrażenie, że krytykowi brakuje wyrazów do należytego wypowiedzenia się o Zeromskim i jego „Popiołach”, które zdaniem p. Field, stanowią olbrzymią, a nawet epokową pracę, jakiej zwyczajny przegląd nie jest w stanie dostatecznie ocenić, lecz dotknąć za ledwie jej wysokich walorów.

Poza głębszymi czynnikami, stanowiącymi dominującą wartość dzieła Zeromskiego, a których w należyłym stopniu nie odczuje żaden krytyk nie po ski, malowniczość „Popiołów”, ich niewysłowienie piękny kołoryt, a nadewszystko ich niezrównana w swem pięknie i sile „kantilena” miłosna przemówić musiała i przemówiła — co znalazło oddźwięk w entuzjastycznej ocenie wiekiego dzieła.

## Beethoven, jako bohater opery

TY ZRÓB TO, A TY TAMTO!

Lwów, 20. września.

(—) Nieszczęśliwi są sławni ludzie. Nawet po śmierci nie dają im spokoju. Oto dyrektor Teatru Miejskiego w Budapeszcie Geza Sebestyén uwziął się na biednego Beethovena i postanowił uczynić go bohaterem opery. Opracował plan

tego dzieła, powierzył wykonanie strony muzycznej kompozytorowi i kapelmistrzowi Michałowi Nadorowi, a napisanie libretta budapeszteńskiemu dziennikarzowi Karolowi Kristofowi. Można sobie wyobrazić, jak ta robota „na urząd” będzie wyglądała!

## Iwan Petrowicz zabił dwu ludzi

Z POWODU NIEOSTROŻNEJ JAZDY AUTEM.

Berlin, we wrześniu.

(—) Popularny aktor filmowy Iwan Petrowicz, ku któremu tęsknie wzdychają wszystkie podlotki, ma obecnie przykre kłopoty. Oto prokuratura berlińska wdroyła przeciwko niemu kroki z powodu zabicia dwóch osób wskutek nieostrożnej jazdy autem. Oto 22 czerwca jechał

Petrowicz do Berlina, prowadząc sam wóz. W pobliżu Koepenick zdarzył się z motocyklem i zabił jadących na nim Wilhelma Klutego i Kurta Walescha. Petrowiczowi zarzucają, że nie był ostrożny i że jechał zbyt szybko, wobec czego sam ponosi winę wypadku.

# Dr. Bayle, Sherlock Holmes rzeczywistości

ZAMORDOWANIE GENJALNEGO KRYMINOLOGA. — JAKICH METOD UŻYWAŁ DR. BAYLE W SWEJ PRACY.

Paryż, w wrześniu.

(j) Jak doniosły depesze, padł z ręki zaleźca kierownik Urzędu śledczego w Paryżu, dr. Bayle, zażywający światowej sławy jako jeden z najgenialniejszych kryminologów, którego czyny faktyczne usuwały daleko w cień owe fantastyczne postaci słynnych detektywów, stworzonych przez Conana Doyle'a, Maurycego Leblanca, Wallace'a i in. Ten niepozorny człowiek, o wysokim czole myśliciela, w wielkich okularach dyplomaty, nie miał nic wspólnego z charakterystyką, jaką nadawali autorzy powieści kryminalnych swoim bohaterom. — Kłoby go widział w jego laboratorium, pomiędzy odczynnikami chemicznymi i mikroskopami, wziąłby go raczej za jakiegoś profesora lub uczonego badacza. Bo w rzeczywistości metody jego były oparte na ścisłych naukowych podstawach. Łączył on w sobie niesłychanie bystry zmysł orientacyjny i przenikliwość z gruntownymi wiadomościami fizyka i chemika. Dzięki jego metodom pracy udało się wykryć setki najprzebieglejszych przestępstw.

Niemniej także jego retortom i lupom zawdzięczało wielu niewinnych uwolnienie od ciężących na nich podejrzeń. Jemu też przypada w udziale zasługa odkrycia słynnych fałszerstw znanych w świecie pod nazwą antyków z Glozel.

Dla ilustracji metod jego pracy, z pośród wielu prawdziwie sensacyjnych odkryć, jakich udało się dokonać temu uczonemu i kryminol. w jednej osobie, przytoczymy następujący wypadek:

Pewnego dnia wyłowiono w Sekwanie głowę człowieka zamordowanego.

Głowa była owinięta

w chustkę do nosa, obwiązaną drutem.

Do tego druta przywiązał zbrodniarz kamień, w nadziei, że jego ciężar ukryje w głębinach rzeki straszliwy dowód jego zbrodni. Drut i chustkę przysłano do badania do laboratorium dra Baylego. Podczas gdy uczony w swojej pracowni oddawał się spokojnie studjom, setki detektywów wysilało całą swoją pomysłowość, ażeby wysledzić mordercę. Wszelkie jednak poszukiwania pozostały daremne.

Dr. Bayle jednak prowadził z niezachwianą systematycznością swoją pracę. Przedewszystkiem dokładnie zbadał drut, poczem podał chustkę badaniu mikroskopicznemu. Napozór chustka nie różniła się niczem od tysięcy innych. Jednak mikroskop wykazał

błąd w tkaniu.

Mianowicie między 47 a 48 nitką została wpleciona nitka poprzeczna. Ten błąd maszyny był uczonemu wskazówką.

Rozesłał natychmiast kurendę do

wszystkich fabryk tekstylnych we Francji z zapytaniem, w której z nich zaszedł podczas serwowego wyrobu chustek błąd powyższy. Dzięki tej kurendzie udało się odkryć fabrykę, z której chustka inkryminowana wyszła. Następnie polecił Bayle detektywom zbadać, do których sklepów w Paryżu te wadliwe chustki sprzedano. Przy dalszym badaniu doszedł Bayle do stwierdzenia, iż w ciągu trzech dni ostatnich, tj. od przedednia popełnienia zbrodni sprzedano dwunastu klientom tego rodzaju chustki. Wśród tych dwunastu nabywców wadliwego towaru udało się odkryć mordercę. Podczas rewizji w jego mieszkaniu znaleziono mianowicie także drut identyczny z tym, którym obwiązana była głowa zamordowanego. Dalsze dochodzenia doprowadziły do wykrycia innych niezbi tych dowodów winy zbrodniarza.

## Senny Napoleon.

CHOROBLIWA SENNOŚĆ TYTANA. — WYSTĄPIŁA OKOŁO ROKU 1813. — CIEKAWY EPIZOD Z POD WATERLOO.

Rzym, we wrześniu.

(=) Na mało dotychczas znaną właściwość Napoleona zwraca uwagę włoskie czasopismo lekarskie. Ohodzi o chorobliwą senność, która cechowała Napoleona w ostatnich latach jego władzy. Senność owa, występująca u człowieka tak dotąd ruchliwego i namiętnie podniecone go zwróciła uwagę otoczenia dopiero w ostatnich miesiącach

fatalnego r. 1813.

Napoleon sam bardzo cierpiał z tego powodu, gdyż zauważono, że po takiej senności, gdy sądził, że nikt nań nie zwraca uwagi — cicho płakał.

W r. 1815 ta senność zjawiała się coraz częściej. Gdy przedtem wystarczało mu kilka godzin snu i to

nie raz przerywanego, teraz sypiał nieraz nawet 15 godzin.

„Ta potrzeba snu była tak silna, że nie mógł się jej oprzeć nawet podczas bitwy pod Waterloo. Marszałek Canrobert opowiada w swoich pamiętnikach następującą anegdotę, której co prawda sam nie był świadkiem: „Markiz de Montreal przejeżdżał z początkiem bitwy na czele pułku grenadierów obok domu ku z którego Napoleon kierował bitwą. Ujrzał cesarza, siedzącego na koniu nieruchomo jak posąg. Pułk zawołał: „Vive l'empereur“. Lecz cesarz nie słyszał, gdyż siedząc na koniu — zasnął...”

Lew spał, to też przeciwnicy jego łatwo mogli go pokonać.

## Pan nosi „baczki“.

MIX. SPRAW WEWN. UREGULUJE SPRAWĘ ZNAKÓW SZCZEGÓLNYCH.

Lwów, 20. września.

W każdym dowodzie osobistym obywatela znajduje się rubryka: znaki szczególne. Jest łatwe do skonstatowania, gdy rzecz się ma z jakąś zdecydowaną ułomnością fizyczną. Gorzej jednak, gdy urzędnik wypisujący personalja obywatela taki znak szczególny pragnie znaleźć.

Z tego powodu powstają nieporozumienia o humorystycznym zabarwieniu.

Urzędnik np. wpisuje w rubryce: „znaki szczególne“ — zezowata. Pa-

ni się oburza.

— Co pan wypisuje! Ja jestem zezowata? Mój mąż panu tego nie daruje! Patrzcie go! Zezowata!! To jest tylko krótki wzrok.

Zdarza się, że urzędnik wpisze jako znak szczególny np. brodawkę na prawym policzku. Wszystko by ło by ostatecznie w porządku, gdyby nie — kosmetyka. Wiele naszych pań bowiem sprzykrzywszy sobie niezbyt ozdobną brodaweczkę, każe ją sobie w pierwszym lepszym salonie kosmetycznym usunąć.

Pani jest zadowolona, ale niezadowolone są przepisy, bowiem zginął „znak szczególny“ i dowód osobisty już się nie zgadza z rzeczywistością.

Zwłaszcza na prowincji zdarza się często, że urzędnik wpisuje do dowodu osobistego jako znak szczególny „wasy“, albo „wasy golone“, czy też „baczki“. Naturalnie te „znaki“ nie są zbyt trwale, bowiem nikt nie chce się stosować w goleniu do swego dowodu osobistego.

W związku z wypadkami w rodzaju powyższych dowiadujemy się że sprawa znaków szczególnych, uwiecznianych w dowodach osobistych ma być uregulowana w drodze rozporządzenia Ministerstwa Spraw Wewnętrznych.

## Próba przelotu nad Atlantykiem przed 50 laty.

PRZYGODY AMER. BALONU „DAILY GRAPHIC“. — PRZEDSIĘBIORCY DZIENNIKARZ FORD. — JAK NIE PRZELECIAŁEM NAD ATLANTYKIEM.

Lwów, 20. września.

(e) Dzienniki amerykańskie przypominają pierwszą próbę przelotu nad Atlantykiem dokonaną z górą przed pół wiekiem, a która zakończyła się oczywiście, bardzo niefortunnie. Łączy się z nią również zabawny epizod.

Prof. John Wise powziął w 1872 r. plan fantastyczny przelecenia balonem kulistym nad Atlantykiem i przygotował plan ten starannie, zdobył fundusze potrzebne na jego urzeczywistnienie, zbudował balon odpowiedni, ale w ostatniej chwili rzekł się udziału w ryzykownej podróży.

Bez niego tedy, latem 1873 r., wzblił się w powietrze z ogrodu Capitolna w Brooklynie, przedmieściu Nowego Jorku balon, ochrzczony nazwą „Daily Graphic“, żegnany entuzjastycznie przez otoczenie tłumy publiczności. W łodzi balonu zbudowanej tak, aby w razie przypadku, mogła unosić się na falach morskich, zajęli miejsca: aeronauta Donaldson z Waszyngtonu, jego pomocnik, wreszcie młody dziennikarz, Alfred Ford.

Start balonu był wspaniały. „Daily Graphic“ wzblił się majestatycznie bardzo wysoko i wnet zniknął w dali, budząc jaknajlepsze nadzieje. Po przelecaniu jednak zaledwie kilkudziesięciu mil, zaczął niespodzianie opadać i to nie nad

oceanem, lecz nad lądem i wreszcie spadł na drzewo lasu pod New Canaan. Niefortunnym lotnikom powiodło się jakoś dostać z drzew na ziemię. A gdy to się stało, Alfred Ford rozsiadł się najspokojniej w świecie na ziemi, wyjął z kieszeni karnet i ołówek i zaczął pisać bardzo zajmujące sprawozdanie ze swej podróży powietrznej, zatytułowanej: „Jak nie przeleciałem nad Atlantykiem“, które ogłosiły niebawem dzienniki nowojorskie.

W każdym razie nie stracił czasu.

## 86 lat przechował się w lodowcu

ZNALEZIENIE ZAKONSERWOWANYCH ZWŁOK PRZEWODNIKA.

Lwów, 20. września.

(e) W r. 1843 niejaki Norbert Matterberger, przewodnik górski, wyruszył z całym towarzystwem turystycznym w góry i tam w oczach całej wycieczki podczas marszu po lodowcu wpadł w jedną z jego licznych szczelin. Próby ratunku spełzły wówczas na niczem.

Obecnie po 86 latach jacyś podróżnicy, zwiedzający te pola lodowe, zauważyli w pewnym miejscu niezbyt głęboko pod lodem coś przeświecającego i podobnego do postaci człowieka. Po wyrąba-

niu lodu przypuszczenia te okazały się trafne, gdyż rzeczywiście były to zwłoki ludzkie doskonale zakonserwowane. W rozmaitych szczegółach zdołano stwierdzić, iż zwłoki te są zwłokami Matterbergera, zmarłego przed 86 laty.

Lodowiec, który podlega nie tylko powolnemu ruchowi, ale także rozmaitym zmianom, musiał się widocznie w pewnych miejscach pokruszyć, co umożliwiło odnalezienie zwłok i pochowanie ich na cmentarzu w Innsbruku.

# Z najnowszych zdobyczy wiedzy lekarskiej

**DOJRZAŁOŚĆ PŁCIOWA A PRZYSADKA MÓZGOWA. — SZCZEPIENIE PRZYSADKI WYDAŁO DOSKONAŁE REZULTATY. — WPŁYW ATROPINY NA OCZY. — LECZENIE ATROFI**

Berlin, we wrześniu.

(e) W jednej z ostatnich swych prac wykazali prof. Steinach i Kun dominującą rolę przysadki mózgowej (hypophysis cerebri) w pojawianiu się i zachowaniu dojrzałości płciowej. Gruczoły rodne otrzymują pierwszy swój impuls z przysadki, szczególnie z jej płatu przedniego. Atoli wówczas nawet, gdy osiągnięta została dojrzałość płciowa, gruczoły te wymagają dla sprawnej swej działalności stałej podnieci ze strony przysadki. O ile podnieci takiej zabraknie, zanika produkcja hormonów płciowych i sprawa dochodzi do zaniku w rozwoju objawów dojrzałości, występuje t. zw. **infantylizm, eunuchoidyzm i t. p.**

W doświadczeniach na zwierzętach udało się Steinachowi znajdujące się w stanie eunuchoidyzmu zwierzęta uczynić w całej pełni dojrzałymi fizycznie przez zastrzykiwanie hormonu przysadki mózgowej. Zwraca też Steinach uwagę światła lekarskiego na wielkie znaczenie praktyczne tego zabiegu, zwłaszcza, że ujawnia on jednako wpływ dodatni u mężczyzn, jak i u kobiet.

Ustalona na podstawie tych doświadczeń na zwierzętach rolę przysadki mózgowej znalazła już zastosowanie w klinice chorób kobiecych w Frankfurcie nad Menem. Ponieważ fabrycznie hormon przysadki nie jest jeszcze przyrządzany, dr. Ehrhardt z Wiesbaden uaszczepiał w rzeczowej klinice przysadkę braną od wołów, bez pośrednio pod skórę. Po upływie 2—3 tygodni transplantowaną przysadkę usuwał, skuteczny bowiem jej hormon został już w tym czasie należycie wchłonięty przez organizm. Tu już ustrój ludzki przejmował na siebie rolę, wykonywaną zazwyczaj przez chemików fabrycznych, t. j. wytłagowania hormonu z tkanki gruczołowej.

Tą drogą leczone były przeważnie takie kobiety, u których czynności płciowe przedwcześnie wygasły wskutek otluszczenia, u których znikła regularność lub wogóle występował obraz chorobowy, zależny od wadliwej czynności przysadki mózgowej. W większości przypadków udawało się przywrócić regularność oraz osiągnąć poprawę w stanie ogólnym.

Celem tych prób było ustalenie, czy leczenie hormonami przysadki mózgowej u ludzi jest możliwe i spełni swe zadanie. Na oba te pytania trzeba odpowiedzieć twierdząco. Bądź co bądź

## Jaka ją się topielec.

Londyn, we wrześniu.

(e) Jeden z korespondentów, bawiących w Sowietach, nadesłał bardzo charakterystyczny i zabawny dokument. Jest to ogłoszenie władzy policyjnej w pewnej miejscowości koło Leningradu, która nakazała poszukiwanie zwłok miejscowego sędziego. Ogłoszenie to brzmi:

„Przeznacza się nagrodę dla każdego, ktoby znalazł zwłoki sędziego Dymitra Piotrowicza, który miał się utopić w rzece Newie. Opis zmarłego jest następujący: wzrost średni, włosy jasne, oczy niebieskie, ubranie ciemne. Znaki szczególne: sędzia jaka się dotkliwie“.

Korespondent nie podał, niestety, czy znaleziono te jakążące się zwłoki?..

metoda przeszczepiania omawianego gruczołu, dopiero zapoczątkowana, wyczuwa prostszą dla siebie drogą dla jej zastosowania. Wprowadzenie zatem do arsenału środków leczniczych nowego tego hormonu jest tylko kwestią czasu.

\*

Większości znana jest atropina z okulistyki. Wkraplanie 1 proc. roztworu wywołuje rozszerzenie źrenicy, co znajduje zastosowanie dla celów rozpoznawczych i leczniczych w najrozmaitszych cierpieniach oczu. Paryżanki holdują temu złemu i szkodliwemu

swyczajowi wkrapiania atropiny dla ulepszenia oczu, które wydają się większymi i połyskliwymi. Ze przytem gorzej widzą i że pozostaje niebezpieczeństwo dla oczu, na to mało zwraca się uwagi, skoro moda tego wymaga.

Cudotwórcze działanie atropiny znalazło obecnie zastosowanie w rozmaitych cierpieniach kiszek. Dr. Ostermaier, z Monachjum, osiągał w 6 przypadkach uwięźniętej przepukliny znakomite wyniki z pomocą iniekcji atropiny. Odprowadzenie przepukliny czterokrotnie następowało samoistnie po jednym zastrzyknięciu, raz natych-

miast po 2-krotnym i raz po 3-krotnym. Poprawa w stanie ogólnym występowała zawsze już po pierwszym zastrzyknięciu.

Wpływ atropiny, zdaniem Kurta Hageny, polega na pobudzeniu ruchu robaczkowego kiszek, występującego w 2 minuty po zastrzyknięciu, łącznie ze zwężeniem sieci naczyń. Atropina pobudza ruch kiszek i jednocześnie działa łagodząco na skurcze, co było ustalone klinicznie. Pozatem posiada atropina działanie narkotyzujące, które wpływa na odprężenie otworu przepuklinowego. Ma to szczególne znaczenie na wsi, gdzie niema na miejscu szpitala, ani środków transportowych, aby chorego z przepukliną uwięźniętą można było poddać operacji. Po zastrzyknięciu atropiny, bóle ustępują i chory spokojnie może pieszo udać się do najbliższego szpitala i tam oddać się pod opiekę lekarzy.

„GAZETA PORANNA“ w STANISŁAWOWIE.

## Święto pułkowe 48 p. p. s. k.

UROCZYSTY OBCHÓD DZIESIĘCIOLECIA POWSTANIA PUŁKU. — KTO OBJĄŁ PROTEKTORAT NAD ŚWIĘTEM PUŁKOWEM. — NA ŚWIĘTO PRZYBĘDĄ PRZEDSTAWICIELE RZĄDU.

Stanisławów, w wrześniu.

W dniach 27, 28 i 29 września br. odbędzie się w Stanisławowie święto pułkowe 48 p. p. s. k. połączone z uroczystym obchodem dziesięciolecia powstania pułku. — Protektorat nad tem świętem objęli p. Wojewoda stanisławowski dr. Nakonecznikow-Klukowski, Ks. Biskup Bandurkowi, Ks. Biskup Chomyszyn, inspektor armii generał dywizji Rómmel, dowódca Okręgu Korpusu Nr. VI generał brygady Popowicz, oraz dowódca 11 Dywizji piechoty generał brygady Lukowski.

Program uroczystości przedstawia się następująco:

W dniu 27 września b. r. o godzinie 9 msza żałobna za poległych, 10 poświęcenie kamienia węgielnego pod pomnik poległych, 12 poranek symfoniczny w sali kina 48 p. p. s. k., 15—18 zawody sportowe i strzeleckie, 18 capistrzyk, 20 uroczysty apel.

Dnia 28 września o godzinie 6 podbudka, o 9 msza połowa i kazanie, 10

## Miejsca postojowe

dla autobusów.

Stanisławów, w wrześniu.

Rozporządzeniem Starostwa powiatowego w Stanisławowie ustalone zostały dla naszego miasta następujące miejsca postojowe dla autobusów przeznaczonych do komunikacji pasażerskiej: Na placu Piłsudskiego będą miały postój autobusy kursujące w kierunku Łysca, Bohorodczan, Sołotwiny, Rosulnej, Porohow, Olesiowa oraz Nadwórnej. Plac Trynitarzki przeznaczony został dla autobusów utrzymujących komunikację do Halicza, Delatyna i Kalusza. — Z prywatnego dworca Brachfelda przy ul. Kollataja (dawnej Gazowej) korzystać będą mogły autobusy udające się do Tyśmienicy, Tlumacza, Buczacza, Koropca oraz te autobusy, które przyjeżdżają do Stanisławowa tylko dorazowo (targi, jarmarki, odpusty). Powyższe zarządzenia Starostwa już obowiązują. Właściciele prywatnych garaży w których mają swoje postoje autobusy winni bezzwłocznie przystąpić do budowy odpowiednich poczekalni.

do 11 odczytanie rozkazu pułkowego i dekoracja odznakami pułkowymi, 11 defilada, 12 śniadanie w kasynie oficerskiej, 13.30 wspólny obiad żołnierski, 16 rozdanie nagród zawodnikom, 19 wspólna wieczerza podoficerska, a o godzinie 22 rozpocznie się bal w salach Z. K. P. urządzony staraniem Korpusu oficerskiego.

W dniu 29 września 1929 odbędzie

się o godzinie 11 odsłonięcie tablicy pamiątkowej, o godzinie 12 otwarcie muzeum pułkowego, o godzinie 15 festyn żołnierski a o godzinie 22 bal również w salach Z. K. P. urządzony staraniem korpusu podoficerskiego 48 pp.

W Stanisławowie spodziewają się masowego napływu gości z całej Polski. Na święto pułkowe przybędą niewątpliwie przedstawiciele Rządu.

## Gręzy pożar w Worochcie.

SZKODY WYNOSZĄ OKOŁO PÓŁ MILJONA ZŁOTYCH.

Stanisławów, w wrześniu.

Dzisiaj w nocy wybuchł z niewiadomej na razie przyczyny ogromny pożar w Worochcie, który wyrządził szkody dochodzące do przeszło pół miliona złotych. Oto jak się dowiadujemy wybuchł w nocy dzisiejszej nagle ogień w tartaku Jonasa Ihra w Worochcie. Po upływie bardzo krótkiego czasu ogień objął cały tartak. Spłonął doszczętnie magazyn, kompletne urządzenie tartaczne, cały dom mieszkalny,

kompletne urządzenie młyna parowego, oraz cały materiał drzewny znajdujący się w chwili pożaru na placu tartaczynym. W tej chwili ogień jeszcze nie został ugaszony, a akcja ratunkowa trwa nadal. Przyczyna pożaru do tej chwili nie jest znana. Policja wszczęła dochodzenia celem ustalenia przyczyny pożaru. Szkoła dotychczasowa wynosi przeszło 500.000 zł. (pół miliona).

## Śmiertelny strzał przez ścianę.

OPIARA SKRYTOBÓJCZEGO ZAMACHU ZMARŁA PO DWU GODZINACH MĄK.

Stanisławów, w wrześniu.

I znowu nasza „poczciwa“ wieś była widokiem zbrodni popełnionej skrytobójczo. Oto wczoraj w nocy strzelił nieznany na razie sprawca z karabinu przez ścianę do mieszkania Mikołaja Skulskiego w Berezowie Wyżnym powiat Kołomyja. Sprawca znał niewątpliwie rozkład całego mieszkania, bo

mimo nocy trafił przez ścianę śpiącego na łóżku Mikołaja Skulskiego. Skulski trafiony w lewą stronę klatki piersiowej po dwu godzinach strasznych mąk zmarł. Zarówno powód morderstwa, jego geneza jak i osoba sprawcy na razie nieznana. Policja wdrożyła energiczne dochodzenia.

## Pali się! Zakład kąpielowy!

NA SZCZĘŚCIE SPALIŁ SIĘ TYLKO BUFET.

Stanisławów, w wrześniu.

Wczoraj o godzinie 8 wieczorem zaalarmowano straż pożarną, że płonie zakład kąpielowy p. Fedorowskiego w panku Romaszkan. Na skutek alarmu przybyła natychmiast nasza sprawna straż pożarna w ciągu niecałej minu-

ty na miejsce pod naczelnictwem naczelnika p. Voelpla. Jak się na miejscu okazało pasiwą płomieni padł tylko budynek w którym mieścił się bufet. Zabezpieczony resztę budynków przed ogniem straż pożarna powróciła do koszar,

# Wzorowa szkoła na odludnej wyspie.

**UCZNIOWIE PRACUJĄ NA ROLI I UTRZYMUJĄ SIĘ SAMI BEZ POMOCY RODZICÓW. — ZORGANIZOWANIE WZOROWEJ FARMY. — NAUKA ODBYWA SIĘ SYSTEMEM KONCENTRACYJNYM. — LEKCJA JEST DYSKUSJĄ MIĘDZY NAUCZYCIELEM A UCZNIAMI. — WSPÓLNA GMINA SZKOLNA.**

Berlin, we wrześniu.

W Scharfenbergu pod Berlinem dokonano niezwykle ciekawego i śmiałego eksperymentu szkolnego, który nie ma sobie równych w Europie, a który stwarza całkowicie nowy typ szkoły, i wychowania szkolnego na łonie natury. Mianowicie stworzono tam farmę szkolną, która łączy w sobie daltoński system nauczania wraz z nowymi kierunkami wychowania.

Uczniowie przebywają w szkole tej przez dwadzieścia cztery godziny. Poza czterema godzinami, przeznaczonymi na właściwą naukę, program szkoły przewiduje

**obowiązkową pracę fizyczną,** niezbędną zarówno dla samych wychowanków, jak i dla dobra szkoły, która utrzymywać się ma wyłącznie z tej pracy. Program przewiduje też zahartowanie się pod względem odżywiania i ubrania oraz przebywania i pracy na wolnym powietrzu.

Szkola ta w ciągu kilku lat swego istnienia wydała tak nadzwyczajne owoce, że warto się zapoznać z tym niezwykle ciekawym eksperymentem.

Szkola powstała w roku 1922, kiedy z kilku berlińskich zakładów naukowych wyruszyło trzech nauczycieli i 21 uczniów na wysepkę Scharfenberg, po środku jeziora Hegiel pod Berlinem, celem

**założenia szkoły specjalnej,** umożliwiającej bardziej pełny i swobodniejszy rozwój, niż na to pozwala szkoła w mieście. Na wyspie zastano stare, rozwalone budynki, nieuprawne pola i brak najprymitywniejszych urządzeń. Wszystkie potrzebne prace wykonali sami uczniowie. Oczyszczili budynek, sklepcili dach w stajni i stodołę, sporządzili prymitywne stoły i ławki i

**zorganizowali wzorową farmę,** kształcąc się równocześnie w pełnym zakresie szkoły średniej.

Po kilku latach pracy, w roku bieżącym, inwentarz farmy zawiera już 5 dojnych krów, dwie jałówki, dwoje cieląt, 30 świń oraz wylegarnię na 500 kurcząt. Jednocześnie farma uprawia 15 morgów roli.

Praca fizyczna młodzieży na farmie jest nie tylko realizacją punktu programu tej szkoły eksperymentalnej, który przewiduje pracę na roli, lecz zarazem koniecznością, albowiem uczniowie są samowystarczalni, t. zn. nie pobierają żadnych zapomóg z domu, pokrywając swą pracę wszelkie niezbędne wydatki.

W tej szkole - farmie zniesiono klasy, tworząc zamiast nich podział na dwie grupy: niższą i wyższą. Nauka w każdej grupie trwa trzy lata. Do niższej grupy przyjmuje się uczniów 13-letnich. Po ukończeniu szkoły poraz pierwszy wydano w roku bież. świadectwa dojrzałości, które posiadają pełne prawa na wyższych uczelniach. Nauka prowadzona jest w ten sposób, że w ciągu trzech lat, w których uczniowie znajdują się w jednej grupie, mogą oni swobodnie dzielić materiał, zatrzymując się nad poszczególnym działem krócej lub dłużej, zależnie od stopnia zainteresowania i opanowania danego przedmiotu. Cenzur ani stopni w tej szkole nie ma żadnych. Jeśli nauczyciel, który obcuje w ciągu całego cza-

su z uczniem konstatuje, że uczeń może przejść do wyższej grupy, wówczas z początkiem nowego roku szkolnego uczeń ten przechodzi rzeczywiście do tej grupy wyższej. Jeżeli się nie nadaje, musi pozostać jeszcze przez pewien czas w grupie niższej, celem opanowania tych przedmiotów, w których poczynił jeszcze niedostateczne postępy. Okazało się, że zniesienie cenzur było punktem zwrotnym w stosunkach młodzieży do nauczycieli i dało doskonałe rezultaty.

Nauka w tej szkole odbywa się **systemem koncentracijnym,** to znaczy, przy udziale całych grup, a więc wykładu słuchać może każdy uczeń, mniej lub więcej zaawansowany. Dla ucznia bardziej zaawansowanego będzie to repetycja, dla ucznia mniej zaawansowanego — rzeczą no-

wą. W ten sposób w ciągu trzech lat trwania nauki w jednej grupie uczeń może dany przedmiot przerobić po kilkanaście nawet razy, a zdumiewającym jest opanowanie go przez uczniów przy przejściu do następnej grupy. W ten sposób uczniowie, po ukończeniu tej szkoły eksperymentalnej, posiadają **tak wielką znajomość „przedmiotów”, jakiej nie posiadają uczniowie najbardziej wzorowej szkoły normalnej na całym świecie.**

Plan pracy ułożony jest w ten sposób, że jeden tydzień poświęcony jest wyłącznie przedmiotom humanistycznym, drugi głównie matematyce i przyrodzie, trzeci głównie językom. Dzięki takiemu układowi pracy, zachowana jest pewna ciągłość oraz możliwość pogłębiania zagadnień, wysuwających się podczas nauki. Na prace grupy z

nauczycielem poświęcone są dwie godziny dziennie, poczem grupa ta rozpada się na mniejsze grupki, mając za zadanie samodzielne opracowanie poszczególnego zagadnienia, w myśl systemu daltońskiego.

Lekcja trwa 30 minut i jest właściwie

**swobodną rozmową uczestników grupy na wyznaczony temat.**

Książek używa się przy lekcji bardzo mało. Po godzinach zajęć następuje praca w obrębie farmy, poczem dopiero czas odpoczynku, rozrywki itd.

Młodzież szkolna, nauczyciele i rodzice, którzy przyjeżdżają w odwiedziny do swych dzieci, tworzą

**wspólną gminę szkolną**

Gmina ta jest władzą prawodawczą, która tworzy przepisy, regulując życie na wyspie.

Dotychczasowe rezultaty szkoły eksperymentalnej na farmie w Scharfenbergu dały tak niezwykle rezultaty, że szkołą tą poważnie zainteresowało się Ministerstwo oświaty i na wzór jej zamierza stworzyć jeszcze kilka takich ośrodków.

## Sławni ludzie w obliczu kary śmierci.

**DOSTOJEWSKIEMU W OSTATNIEJ CHWILI ZAMIENIONO KARĘ ŚMIERCI NA ZESŁANIE. — SŁYNNY HR. ANDRASSY SKAZANY W 1851 NA ŚMIERĆ A NASTĘPNIE ZWOLNIONY, ZOSTAŁ PREZYDENTEM MINISTRÓW.**

Lwów, 20. września.

Wiek XIX, który rozpoczął się wielką rewolucją francuską, nie tylko obfitował w liczne wojny, lecz był również okresem srogich walk wewnętrznych, buntów, i powstań w imię wolności, równości i braterstwa. Te walki wewnętrzne w różnych krajach pociągnęły za sobą wiele ofiar. Rządy tłumili powstania przy pomocy siły zbrojnej oraz przy pomocy sądów polowych, które aż nazbyt szczerze szafowały wyrokami śmierci i wydawane były przeważnie w celu odstraszenia innych od wstępowania w ślady rewolucjonistów i buntowników.

Często się więc zdarzało, że głowa państwa uchylała wyrok śmierci, wydany przez sąd polowy. Dzięki temu wielu znakomitych mężów cudem ocalało od śmierci.

Do nich należy w pierwszym rzędzie znakomity pisarz rosyjski Fe-

dor Michajłowicz Dostojewski.

W roku 1848 Dostojewski skazany został na karę śmierci przez powieszenie za udział w ruchu socjalistycznym. W ostatniej chwili, gdy zawiązywano mu oczy pod szupkiem, przybyło ulaskawienie: znakomitemu pisarzowi zamieniono karę śmierci na zesłanie na Sybir. Do piero przy wstąpieniu na tron Aleksandra II-go wypuszczono Dostojewskiego na wolność. Swe straszne przeżycia z tego okresu opisał Dostojewski w znakomitej książce p. t. „Pamiętniki z martwego domu”.

Taki sam mniej więcej los spotkał poetę niemieckiego Fritza Reutera, który w roku 1834 skazany został na karę śmierci przez rozstrzelanie za zdradę stanu, lecz tak samo w ostatniej chwili został ulaskawiony. Karę śmierci zamieniono mu na 30 lat ciężkiego więzienia. Sześć lat po zmianie wyroku wypuszczono

go na wolność, dzięki amnestji.

Giuseppe Mazzini, jeden z największych bohaterów włoskich, rewolucjonista i bliski współpracownik Garibaldi'ego, również skazany został zaocznie na karę śmierci, uciekł jednak w porę do Szwajcarii i na krótko przed śmiercią wrócił do Włoch. Obecnie uważany jest za jednego z największych bohaterów narodowych we Włoszech.

Francois Achille Bazaine, marszałek Francji za czasów Napoleona III, skazany został w roku 1873 przez sąd wojenny na karę śmierci. Generał Mac Mahon ulaskawił go, zmieniając mu karę śmierci na 20 lat ciężkiego więzienia. Więźniowi udało się jednak zbiec przy pomocy drabinki sznurowej. Uciekł do Hiszpanji i zmarł w Madrycie w nędzy i zapomniany przez wszystkich.

Michał Aleksandrowicz Bakunin, oficer - rewolucjonista, przez długi czas rozwijał swą działalność w Berlinie, Szwajcarii, Paryżu, uciekł do Brukseli. W roku 1849 był członkiem rządu rewolucyjnego w Dreźnie, a następnie skazany został na karę śmierci, którą zamieniono mu na dożywotnie więzienie. Wydano go najpierw Austrii, potem Rosji, poczem zesłano go na Sybir. Bakunin uciekł z Sybiru na amerykańskim okręcie, przez dłuższy czas przebywał w Londynie i zmarł w Locarno.

Juljusz hr. Andrassy, jeden z najstarszych arystokratów węgierskich, skazany został w roku 1851 na karę śmierci. Ulaskawiono go, a w sześć lat później zwolniono wskutek amnestji. Później odegrał wielką rolę w swej ojczyźnie jako prezydent ministrów, następnie jako minister spraw zagranicznych i najbliższy doradca Bismarcka.

**Ze sportu.**

## Wyniki trzeciego dnia wyścigów konnych MTZ na Persenkówce.

Lwów, 20. września.

**Gonitwa I.** Nagroda 1.000 zł. z przeszkodami, dystans 4.200 m. 1) Bakfisz, mjr. Wistoucha pod por. Sobańskim o pół dług. 2) Rascal, faworytka Lady Szerena nie ukończyła biegu. Tot. 32 zł.

**Gonitwa II.** Nagroda 1.000 zł. płaska dla koni arabskich, dystans 1.600 m. 1) Grenada lekko o 5 dług., własność St. P. „Janów” pod j. Balcerem. 2) Aghil. 3) Watacha. Tot. zw. 23 fr., 16.31.

**Gonitwa III.** Nagroda 1.000 zł. z płotami, dystans 2.400 m. 1) Dagobert, K. i K. Ważyńskich pod j. Wyżalskim

o 2 dług. 2) Danina. 3) Barkarola. Tot. zw. 62 fr., 12.11.

**Gonitwa IV.** Nagroda 800 zł. płaska, dystans 2.100 m. 1) Droga St. Bronikowskiego o pół dług. pod j. Gajewskim, 2) Puszcza. 3) Marmarosz Sziget. Tot. zw. 37 fr., 20.30.

**Gonitwa V.** Nagroda 800 zł. płaska dla koni arabskich, dystans 1.400 m. 1) Haszysz St. P. „Janów” o pół dług. pod j. Balcerem. 2) Hanum. 3) Izarra. Tot. zw. 30 fr., 21.

**Gonitwa VI.** Nagroda 1.000 zł. płaska, dystans 2.400 m. 1) Morwind Gr. Of. 21 p. Ułanów lekko o 4 dług. pod j. RaRniewiczem II. 2) Irasatti. 3) Marpessa. Tot. zw. 31.







SCHREIBER SALAMON unieważnia zgubioną książeczkę wojskową wydaną przez P. K. U. Stryj. 7153-3

UNIEWAŻNIAM zgubioną książeczkę wojskową. Józef Buczkiewicz, 1899. PKU. Kamionka Str. 7156-3

NAJLEPSZE ocely do marynat poleca poleca Firma Jan Muszyński, Rynek 3. 7110-5

TOPOLNICKA, Pasaż Mikolascha, I. piętro poleca kapelusze modele, ostatnie kreacje sezonu. 6820-7

GRAMOFONY - PATEFONY na raty od 5.— zł.

tygodniowo lub miesięcznie — nabyć można u firmy „SYRENA” Lwów, Kaźmierzowska 13, Telefon 53 16. Największy wybór płyt najnowszych zdjęć stale na składzie. 7210

ZUPEŁNIE DARMO artystycznie wykonany portret z własną podobizną z zakładu fotogr. „CARMEN” wydaje każdemu kupującemu

Centrala Pończoch PFAU Rynek 19 gdzie wybór pończoch, skarpetek, rękawiczek, reform i t. p. jest o-1 brzymi a najtaniej bo wchód przez sień.

Gdy się popsuje coś w twej złotej broszy, MANDL naprawi starannie za 100 groszy. KOPERNIKA 14, naprzeciw Kina.

Ogłoszenie. Dnia 21 sierpnia 1929 wydała się z domu umysłowo chora Pawlina Hawryszenko z Tyśmienicy lat 30, wzrostu średniego, brunetka w stałej popielatej sukience w paski i czarnej c. ustec i dotychczas nie wróciła. Ktoby miał jakąkolwiek wiadomość o niej, uprasza się donieść Urzędowi Miejskiemu w Tyśmienicy.

Hamor. ESKULAP, — Czy pan już skończył medycynę? — Jeszcze nie, ale już zaczynają mnie uważać za lekarza. — Z czego pan to wnosi? — Dziś na ulicy dwóch chłopców po kazalo mi język.

UŻYWANE SAMOCHODY otwarte i limuzyny, okazjnie po tanich cenach i wygodnych warunkach zapłaty do sprzedania w firmie: „STUDEBAKER” Lwów, ul. Akademicka 5., tel. 53-53.

POWSZECHNY ZAKŁAD UBEZPIECZEN WZAJEMNYCH ogłasza Przetarg na II. serję robót przy budowie gmachu P. Z. U. W. (Roboty stolarskie, posadzkarskie, zdruśkie, blacharskie, ślusarskie, malarskie i inne) W TARNOPOLU, PRZY UL. MICKIEWICZA Nr. 47.

UNIEWAŻNIAM zgubioną książeczkę wojskową, Franciszek Weisskind, 1836 PKU. Brzeżany. 7130

FABJAN Kessler, 1905, zamieszkały w Czortkowie, unieważnia zaginiony paszport wydany przez Starostwo Czortków we wrześniu 1929. 7208

UNIEWAŻNIA się legitymację kolejową Nr. 4137 wydaną przez Prezydium Sądu Apelacyjnego we Lwowie na nazwisko Władysław Pawęcki, Rawa Ruska. 7002

FUTRA na zamówienia oraz wszelkie przeróbki, płaszcze damskie, futra męskie wykonuje solidnie i tanio. Gustaw Rudek, pracownia futer, Łyczakowska 19. 6864-30

UNIEWAŻNIAM zgubioną książeczkę wojskową wydaną przez P. K. U. Tarnopol, na nazwisko Józef Gregoraszczuk, urodzony 1899. 7179

FUTRA wszelkie wykonuje starannie, gustownie, sumiennie, dogodne spłaty. Pracownia futer Karola Schürera, Senatorska 10. (boczna Romanowicza), telefon 69—56. 6885-10

Inserujcie w GAZETCE PORANNEJ

LOKOMOBILI stacji używanej, kompletnie wyremontowanej o sile 10—120 HP poszukuje Śląski Przemysł Kolejowy Sp. z o.o. Kałowa. Rynek 3.

„OLLA” PREZERWATYWY Ależ!... „OLLA” przecieź znacznie lepsze! STUDENCI Czapki studenckie dla wszystkich szkół sprzedają po cenie fabrycznych składnicy Pierwszej kraj. fabryki kapeluszy RUDOLFA NEUWELTA

MEBLE wszelkiego rodzaju, solidnie najtaniej w SPÓŁCE RZEMIOŁ KRAJOWYCH dawn. Miejska Wystawa plac Halicki 10 (dziedziniec).

Każdemu bez poręki sprzedaje „KA-TE” UL. SOBIESKIEGO 14 Firma „KA-TE” Telef. Nr. 43-33. MEBLE wszelkiego rodzaju NA DŁUGOTERMINOWE SPŁATY.

WAGI „HESSA” pierwszorzędne wykonanie ST. LOWE, DZIESIĘTNE, WÓZOWE, OSOBOWE i INWENTARZOWE i t. p. poleca. Handel towarów żelaznych i artykułów technicznych J. SZUMAN Sp. z ogr. por. LWÓW, ul. GRÓDECKA 2. B. t. 41 47

PERLAKI - KASPRO, WALCE, KAMIENIE, TURBINY, MOTORY, DYNAMY, TRANSMISJE, PASY, GAZE, GURTY, RYFLARKI, oraz inne maszyny poleca „PILOT” Lwów, Batorego 4. Katalogi na żądanie.

SÓL DO CO WIECZOR MEDIKALNA USKRZYDŁA STOPY USZCZUPLA NOGI W KOSTCE

Jezyne, i rzeczywiście skutecznie wypiodowane antyseptycznie spreparowane PRIMEROS PREZERWATYWY Do nabycia we wszystkich aptekach, składach apiecznych i perfumerja h.

RAGLANY UBRANIA KAPELUSZE KIEDYKOLWIEK U NAS ZAKUPIONE bezplatnie odprasowujemy CH. STADLER JAGIELLOŃSKA 15

CENY OGŁOSZEŃ: Za wiersz 1-szpaltowy milimetry (szer. 36 mm.) ogłoszenia zwykłe za tekstem 15 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetry (szer. 60 mm.) nadesłane 40 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetry (szer. 66 mm.) po kronice 45 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetry (szer. 60 mm.) w tekście (kronika, repertuar) 55 gr., za

wiersz 1-szpalt. milimetry (szer. 60 mm.) w artykułach 100 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetry (szer. 60 mm.) na pierwszej stronie 70 gr., drobne ogłoszenia za słowo 10 gr., kupno i sprzedaż za słowo 12 gr., matrymonialne, korespondencje i prywatne za słowo 12 gr., dla potrzebujących pracy lub posady 3 gr. Ogłoszenia drobne przyjmujemy tylko za

gotówkę. Cała strona ogłoszeniowa 300 zł., cała strona tekstowa 600 zł., cała strona pod nagłówkiem (1-sza) 700 zł. Ogłoszenia zamiejscowe 50 proc. droższe. Za ogłoszenia w miejscu zastrzeżonym, ogłoszenia osobno stojące i bez numeru doliczamy 25 proc. Odpowiedzialność za terminowy druk nie przyjmujemy. Porty przekazów nie bonifikujemy. — Uwaga:

Kolumny ogłoszeniowe są podzielone na 8 lamów (szpalt), tekstowe na 4 lamy (szpalty). PRENUMERATA MIESIĘCZNA: Z dostawą na miejsce lub przesyłką pocztową . . . . . zł. 6.50 Bez dostawy . . . . . zł. 6.— Za granicę . . . . . zł. 9.50